Nr. 114. Poniedziałek, 21 Maja 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą [illegible] centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. [illegible] — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Pre[illegible] z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 [illegible] W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Pr[illegible] naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują [illegible] roczni abonenci bezpłatnie, jednakże i tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca [illegible] lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 [illegible] — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 1 czerwca 1883 odbędzie się o 10 rano w gmachu bankowym (Singerstrasse) w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa 87 losowanie seryi i numerów wygrywających pożyczki premiowej z r. 1864.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 maja.

Ostatnia rozprawa w parlamencie włoskim na temat polityki zagranicznej obejmowała także wszystkie piekące kwestye polityki wewnętrznej, o ile one wywierały już lub w danym razie jeszcze wywrzećby musiały wpływ na stosunek Włoch do sąsiedniego mocarstwa i połączonych z niem ściśle Niemiec. Od roku kilkakrotnie już parlament włoski wszczynał taką rozprawę, ale mimo ożywionej polemiki, nigdy dotąd ani mowcy opozycyjni, ani ministrowie nie wystąpili z taką szczerością i otwartością, jak tym razem. Z opozycyi ozwały się nawet głosy uznania i sympatyi dla dążności, które w programie *irredenty* doprowadzone zostały do krańcowej konsekwencyi. Tem większą sensacyę musiały sprawić te głosy, że pochodziły od osobistości, które jak Crispi i Cairoli, zajmują obecnie wybitne stanowisko w włoskim świecie politycznym a dawniej stały nawet u steru i w charakterze oficyalnym inaczej prezentowały się Europie. Odnosi się to szczególnie do Cairolego, któremu jako ministrowi-prezydentowi zewsząd wyrażano uznanie, że umiał pogodzić z przeszłością swoją obowiązki wobec dynastyi i wobec interesów państwa w stosunku do innych mocarstw. Cairoli należał do koryfeuszy okresu, w którym mały Piemont kosztem innych państw rozrastał się na wielkie królestwo włoskie, ale jako minister zdawał się uważać okres rewolucyjno-aneksyjny za stanowczo zamknięty. Tak się tylko zdawało, bo powróciwszy na krzesło poselskie, zwrócił się otwarcie ku tradycyom swojej karyery politycznej i przypomniał się Włochom jako — dawny Cairoli. Tym razem mowca był szczery.

Jak z krzeseł opozycyjnych tak i z prawicy a potem i z foteli ministeryalnych usłyszała Izba szczere i stanowcze oświadczenia. Depretis, Minghetti, Mancini i inni nie wahali się powiedzieć Włochom słów prawdy, że są swobodni i mają wszelkie warunki wewnętrznego rozwoju, że jednak muszą już uważać okres rewolucyjno-zdobywczy za zamknięty. Społeczeństwo myślące ciągle tylko o nowych aneksyach, stojące na stanowisku *qui vive* wobec każdego zawikłania zewnętrznego, nietylko z chętką do udziału, lecz nawet, jak to Włochom dotąd słusznie wyrzucano, z przekonaniem, że się im jeszcze wiele należy, że w każdem zamąceniu pokoju europejskiego [illegible] oni najpierw coś zyskać powinni, jak w okresie od r. 1859 do 1870, społeczeństwo tak postępujące nie może wyzyskać należycie wszystkich danych warunków wewnętrznego rozwoju. Mowcy, którzy w tym duchu przemawiali, mieli świadomość ryzyka, na jakie wystawiają się wobec opinii zawsze jeszcze dość licznej klienteli *irredenty*, ale przeszłość ich wypełniona całym szeregiem wielkich zasług i szlachetnych dowodów poświęcenia dla ojczyzny, wzbudzała nadzieję, że poważna i rozważna opinia nie pozwoli rzucić nawet cienia na ich patryotyzm i na motywa i cele obecnie przestrzeganej przez nich polityki. Nadzieja ta nie zawiodła.

Jakkolwiek mowcy opozycyjni usiłowali nadać dyskusyi zwrot drażliwy, stawiając kwestyę w ten sposób, jak gdyby Włochy, zbliżając się do Austro-Węgier i Niemiec, tem samem miały już popaść w antagonizm, a może nawet w jeszcze gorszą sytuacyę wobec Francyi, to jednak usiłowanie to nie odniosło skutku. We Włoszech nikt nie myśli o tem, żeby stosunek przyjaźni z sąsiedniem mocarstwem i z Niemcami miał na celu zamiary nieprzyjaźne wobec Francyi, żeby w rachubę wchodziły zawikłania wojenne z Francyą. Koryfeusze parlamentarni *irredentyzmu* nie znajdą, a przynajmniej znaleźć nie powinni wiary nawet we Francyi samej. *Irredentyzm* przecież, jeżeli chce być konsekwentnym, musi także pamiętać o Niceji i Sabaudyi. Po r. 1870 próbowano nawet rozwinąć agitacyę w tym kierunku.

Rada państwa.

(*LXXXII posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń**, 18 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba załatwiła w pierwszem czytaniu projekt o utworzeniu fideikomisu księcia Jerzego Krystyana Lobkowicza, przekazując go komisyi fideikomisowej.

Następuje drugie czytanie wniosku hr. Lwa Thuna o podatku od prebend kościelnych na rzecz funduszów religijnych.

Zabiera głos dla umotywowania wniosku hr. Lew Thun: Kilkakrotnie już zwracałem uwagę na podatek pobierany dla funduszów religijnych i na niewłaściwości, jakie objawiły się w wykonywaniu ustawy z dnia 7 maja r. 1874. O wiele więcej od moich uwag ważne są uwagi pana ministra oświecenia, z których wynika, że nawet w dziewiątym roku wykonywania ustawy niezdecydowana pozostaje kwota podatkowa, nałożona na płacących. A dalej wynika z nich, że wymiar podatku polega na całkiem fałszywej podstawie, że pierwotne przypisywanie było o wiele za wysokie i że mimo wszystkiego, co już się stało dla naprawy, zawsze jeszcze wymiar podatku może być tak wysoki, iż na opłacenie go nie starczy czystego dochodu z prebend. Nie jest to wprawdzie podatek powszechny, lecz ograniczony na lepiej uposażone duchowieństwo katolickie. Okoliczność ta nie powstrzyma pewnie wys. Izby od sprawiedliwego osądzenia niewłaściwości, owszem ograniczenie podatku na pewną klasę wymaga szczególnego uwzględnienia. Każdy prebendarz przysięgą jest zobowiązany dopilnować całości prebendy, aby jej nie uszczuplono, aby przeto nie obarczano jej zbyt wielkim ciężarem. Chodzi tu więc nietylko o interes jednostek, lecz zarazem o obowiązek przez państwo uznany i pozostający pod opieką państwa, aby nie utrudniano spełniania tego obowiązku. Wysoka Izba nie odmówi współdziałalności, która, rozumie się, polegać może tylko na przekazaniu sprawy komisyi osobnej do dokładnego zbadania wspólnie z rządem. To jest jedyny cel wniosku mojego. Że zawiera on pozytywną myśl, nie pozbawia to komisyi swobody; rzecz jest zbyt zawikłana, aby ktoś od razu mógł wystąpić z ściśle sformułowanym wnioskiem.

Pan Schmerling prosi o głos.

Prezes zwraca jego uwagę, że regulamin nie dozwala dyskusyi w pierwszem czytaniu.

Pan Schmerling wywodzi, że nie merytoryczna wprawdzie, ale o kwestyi formalnego traktowania rzeczy, t. j. czy przekazać wniosek komisyi, czy nie, dyskusya musi być dozwolona.

Prezes udziela p. Schmerlingowi głosu.

HANS SUES

Hans Sues von Kulmbach, jego obrazy w Krakowie i jego mistrz Jacopo dei Barbari. Przyczynek do historyi malarstwa w epoce przejścia ze średnich wieków w renesans i stosunki artystyczne Krakowa z Norymbergą w XVI wieku, opracował i napisał Maryan Sokołowski. Kraków. Nakładem Akademii Umiejętności. 1883 r.

II.

Od chwili, kiedy studyum Maryana Sokołowskiego, opuściwszy historyczny zarys przebiegu krytyki krajowej w sprawie twórcy obu krakowskich cyklów oraz szczegółowy opis obrazów, wkroczyło na szerszą i ogólniejszą niwę badań krytycznych, praca jego o Hansie Suesie przedstawia się nam jako rzecz niezmiernie interesująca, zupełnie nowa, źródłowa, a bardzo piękna i opracowana samodzielnie. Znakomitą jest charakterystyka źródeł sztuki średniowiecznej. Jakkolwiek treść cyklów obrazowych, należących do skarbca świątyni Panny Maryi i umieszczonych w kościele św. Floryana, wiąże się ze *Złotą Legendą* Jakóba z Vorazze czyli z Voraginy, arcybiskupa genueńskiego, a łatwo jest dowieść, że wielu artystów średniowiecznych wprost z tego źródła czerpało tematа swoje, niektórzy bowiem nawet dosłowne z niej texta wypisywali na swoich obrazach; jakkolwiek wcale sporą jak na owe czasy bibliotekę utworzyćby można z greckich i łacińskich źródeł tejże *Voraginie* za materyał służących albo jej pokrewnych, słusznie autor nasz sądzi, iż Hans Sues *Złotej Legendy* nie czytał. Gdzież zatem szukać należy skarb ea wierzeń i tradycyj, które były duchową podnietą i inspiracyą nietylko zajmującego nas obecnie malarza ale i całej sztuki średniowiecznej? Nader logicznie odpowiada na to autor: „W całem ówczesnem życiu i w ciągłej nieustającej edukacyi mas pod opieką kościoła." Równie opowieści budujące jak dogmata i życiorysy świętych nie z pism uczonych dostawały się między lud i „w świat artystyczny tak wówczas ludowi bliski, ale szły przez kazania powszechnie zrozumiałe i nietylko rozwinięciu katechizmowych podstaw i pojęć teologicznych, lecz także żywotom świętych w odpowiadające im dnie poświęcone; przez hymny, tak zwane *sequenze* i pieśni kościelne, świątecznemi chórami treść tych pojęć i tych żywotów powtarzające i wbijające w pamięć; przez naiwne poematy, *pasyonalów* nazwę noszące, które doniosłość Chrystusowej męki szeregiem opisu męczeństw i cudów tych, co za wiarę krew przelewali, popierały, a były publicznie czytane i śpiewane w dniach wielkiego postu; przez misterya nakoniec, których przebieg dawał tej ustnej nauce dotykalny wyraz i tak następstwa legendarnych scen jak formy typów utrwalił."

Znaczenie pojęcia „oblubienicy Chrystusowej" w malarstwie i dla malarstwa średniowiecznego znajduje w naszym autorze biegłego historyka, opierającego się nietylko na badaniach archeologicznych, sięgających pierwszych wieków chrześciaństwa, ale na doskonałem odczuciu i zrozumieniu całej epoki w jej moralnym, psychicznym rozwoju. Pierwszą przedstawicielką „zgromadzenia wiernych" była Matka Zbawiciela, wyobrażona w postaci niewiasty modlącej się z wzniesionemi w górę rękami. Taką widzimy na freskach sklepień katakumbowych i na dnach czar szklannych. To upostaciowanie chrześcianstwa przenosi się dość wcześnie na święte męczennice, które żywotem swym i cierpieniami urzeczywistniały najdoskonalej ideał kościoła i mogły być uważane za jego upostaciowanie, za figuralne jego reprezentantki. Św. Katarzyna Alexandryjska, której tragiczne dzieje cykl kulmbachowskich obrazów ze skarbca kościoła Maryackiego przedstawia, objęła w pojęciach ogółu chrześciańskiego, legendy i artystów — ową zstępną rolę, dlatego też malarz osłania ją draperyą symbolicznej purpury miłości i wiary, purpury „oblubienicy Chrystusowej".

Niepodobna nie zwrócić tu uwagi na szczegółowy a pełen prawdy opis przekształcenia się tła obrazów średniowiecznych, dzielnie przez autora nakreślony. Jakkolwiek sztuka ówczesna wiernie służyła kościołowi i nie przekraczała sfery religijnej, jak i człowiek z tamtych czasów zaczynała ona zwracać uwagę coraz pilniejszą na otaczający ją świat zewnętrzny, starając się odzwierciedlić w sobie rzeczywistość. Powoli nietylko pojęcie i wyraz lic boskich i świętych postaci ale i ich tła ulegały metamorfozie. Pod wpływem przekonań, „że przyroda jest księgą Bożym palcem napisaną", tła abstrakcyjne przekształcają się na krajobrazy i perspektywy architektoniczne. Z początku po za wyobrażeniami drzew i skał błyszczy jeszcze złota powłoka, ale krok po kroku usuwa się ona a głębię obrazu wypełnia niebo i ziemia. Wszystko to się odbywa powoli, przechodząc gradacyę, której w krótkiem sprawozdaniu określić niepodobna, a którą krytyk w dziele swojem wiernie i żywo uwydatnia. Toż samo da się powiedzieć i o jego opisie przejścia form architektonicznych ze średniowiecznych do renesansu.

Zdając tylko pobieżnie sprawę z pięknej pracy p. Maryana Sokołowskiego, musimy z natury rzeczy, zamykając się w zbyt szczupłych ramach — pominąć mnóstwo ważnych szczegółów i mnóstwo oryginalnych poglądów, a nawet i zasadnicze strony jego studyum, jak charakterystykę epoki malarskiej z przełomu od wieków średnich do odrodzenia, z misterną dokładnością dokonany zarys postaci A. Dürera i jego szkoły, ogólny jej wpływ na sztukę, stanowisko wobec innych szkół malarskich, żywą charakterystykę Jacopa dei Barbari, jego dzieło, jego oddziaływanie na Kulmbacha, połączenie dwóch wspomnianych wpływów, które krytyków nowych w błąd wprowadzało, nakoniec krótki obraz jego żywota, z drobnych i kruchych dokumentów i szczątków archiwalnych odtworzony, i wreszcie zdania o nim historyków sztuki. Nie potrzebujemy tu już chyba domawiać, że Hans Sues i Kulmbach byli jedną i tą samą osobistością, że tylko pierwsza nazwa była imieniem rodowem, druga zaś pochodzi od miejscowości bliskiej Norymberdze, w której artysta ujrzał światło dzienne. Wszelkie przypuszczenia o jego pobycie i działalności w Krakowie pozbawione są podstawy. Nie znaleziono dotąd żadnych archiwalnych świadectw, któreby popierały te hipotezy, nie przeto jednak, aby malarz nasz nie pozostawał w stosunkach z Polską i aby dla Bonerów umyślnie cyklów krakowskich nie malował. Zresztą stosunki pomiędzy Dürerem i jego szkołą a Krakowem, jak również między Norymbergą a naszą starą stolicą, były niemałe, a barwny ich opis, jaki znajdujemy w nowej pracy p. Maryana Sokołowskiego, rzuca bardzo żywe światło na naszą kulturę z XVI wieku.

Miasteczko Kulmbach, w którem Hans przyszedł na świat, leży nieopodal zamku Plauenburga, w którym przez jakiś czas zamieszkała Zofia Jagiellonka, siostra Zygmunta I, a żona Fryderyka margrabi brandeburskiego. W przejeździe do Anspach, drugiej swej rezydencyi, czy do Beireuth, nieraz się w Norymberdze zatrzymywała i przebywała w niej dłużej. W czasie jednego z takich pobytów, Sues rysował jej portret w pro-

Pan Schmerling: Co się tyczy formalnego traktowania rzeczy, wnioskodawca żąda, aby przekazano wniosek jego komisyi. Przeciw temu przemawiają bardzo ważne względy. Wniosek żąda, aby wezwano rząd do pobierania stałych tylko kwot podatkowych. Jest wezwanie, aby rząd postępował wbrew obowiązującej ustawie. Dopóki zaś ustawy mają moc prawną, dopóki nie są zmienione lub zniesione, rząd nie ma prawa odstępować od nich. Paragraf 10ty ustawy z dnia 7 maja r. 1874 przepisuje, że żadną miarą nie wolno ryczałtować podatku od prebend, a wniosek o stałych kwotach chce właśnie zryczałtowania. Wysoka Izba, przekazując go komisyi, stanęłaby w sprzeczności z ustawami. Rząd i tak z pewnością zajmie się tą sprawą i zaprojektuje zmiany, jakie uzna za potrzebne; ale wzywać go, aby odstępował od ustawy obowiązującej, zanim jest zmieniona, byłoby to wykroczyć przeciw powadze i tradycyom Izby. Dlatego proszę nie przekazywać wniosku komisyi.

Hr. Falkenhayn uważa przemówienie p. Schmerlinga za niezgodne z regulaminem, który przepisuje, że o przekazaniu lub nieprzekazaniu wniosku komisyi, Izba głosuje bez dyskusyi. Zastrzega się przeto przeciw znaczeniu przemówienia p. Schmerlinga jako precedensu na przyszłość.

Hr. Lew Thun oświadcza, że zgadza się na wywód Falkenhayna, a p. Schmerlingowi odpowiada, że myśl pozytywna w jego wniosku nie tamuje swobody komisyi, która może uchwalić zmianę ustawy. Wniosek nie żąda bynajmniej od rządu wydania rozporządzenia wbrew ustawie.

Pan dr. Unger: Kwestya jest ta, czy dyskusya o przekazaniu lub nieprzekazaniu wniosku komisyi dozwolona, czy nie dozwolona. Zachodzi pytanie, czy wolno wynurzyć ważne wątpliwości o formie wniosku, czy nie. Pytanie może być i takie: czy wolno zwrócić prezesowi uwagę na to, że wniosek nie powinien wcale być poddawany pod głosowanie dlatego, iż zdaniem niektórych członków jest nieprawny. I oto pozwalam sobie powiedzieć, że wniosek jest nieprawny, bo wzywa rząd do postępowania wbrew prawu. Wniosek w tem brzmieniu, w jakiem go tu mamy, nie pozostawia komisyi swobody w zaprojektowaniu Izbie takiego lub innego sposobu zaradzenia złemu, lecz wzywa rząd, aby aż do chwili zmienienia ustawy pobierał tylko stałe kwoty podatkowe. Wedle intencyi wnioskodawcy wezwanie takie do rządu ma wyjść od komisyi, wezwanie do postępowania *contra legem*. Rząd teraźniejszy także wie, że, od kogokolwiekby wezwanie takie wyszło, niewolno mu go spełnić. Mniemam, że do nielegalności komisyi wybierać nie można. Dodam tylko, iż jako prawnik zdumiałem się, że wniosek taki mógł wyjść z łona stronnictwa, które więcej z predylekcyi niż z słusznością nazywa się stronnictwem prawa.

Minister oświecenia bar. Conrad: Rząd w dzisiejszem stadyum rzeczy nie potrzebuje wypowiadać swego sądu o wniosku. Oświadczam tylko, że od kogokolwiekby wyszło wezwanie zawarte w tym wniosku, rząd trzymać się będzie ustawy i obowiązujących wraz z nią rozporządzeń. Dopóki ustawa ta nie będzie zmieniona, duch jej i brzmienie będą jedyną wskazówką dla postępowania rządu.

W głosowaniu uchwalono 37 głosami przeciw 36 głosom przekazać wniosek hr. Thuna osobnej komisyi. Prezes gabinetu hr. Taaffe jako członek Izby głosował także za przekazaniem.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu zgodnie z uchwałą Izby poselskiej (jak i wszystko następne) ustawę o utworzeniu trajektu w Bregencyi.

Następują obrady nad nowelą do ustawy o sile zbrojnej (nowelą o obronie krajowej.)

Hr. Widmann wypowiada niektóre wątpliwości co do przejmowania sił z armii do obrony krajowej, nie sprzeciwia się jednak noweli; nadto porusza nie należącą do rzeczy kwestyę terytoryalnego podziału armii w ostatniej reorganizacyi.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada, że wątpliwości preopinanta są bezpodstawne, gdyż nowela niczego nie zmienia pod względem przejmowania sił z armii do obrony krajowej, daje tylko administracyi wojennej więcej swobody w dysponowaniu siłami zbrojnemi; sprawa zaś terytoryalnego podziału armii nie należy do parlamentu, lecz do delegacyj; dlatego odpowiadać nie może na uwagi preopinanta.

Następnie nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po kilku uwagach księcia Salma, który powątpiewa, czy z ustawy o inspektorach przemysłowych można spodziewać się czegoś więcej niż tylko szykan, uchwalono tę także ustawę bez dalszej dyskusyi.

Po podziękowaniu przez bar. Scrinzego w imieniu Tryestu za wniesienie projektu ustawy o zbudowaniu drogi żelaznej z Herpela do Tryestu, uchwalono tak tę ustawę, jak trzy inne kolejowe, mianowicie o zbudowaniu drogi żelaznej z Sivericzu do Knina, o koncesyi na kolej z Hannsdorfu do Ziegenhalsu i o zbudowaniu kolei ze Stryja do Beskidu.

Następnie bez dyskusyi przyjęto ustawę o przedłużeniu stanu wyjątkowego w powiecie Kotarskim i ustawę o sprostowaniu § 14 procedury cywilnej dla Dalmacyi, tudzież umowę z Szwajcaryą o pomorze na bydło, ustawę o lokowaniu pieniędzy sierocińskich w dalmackiej pożyczce krajowej i kredyt dodatkowy na kadry jazdy dla obrony krajowej.

Nakoniec wybrano członków delegacyi do spr. wspólnych, mianowicie: bar. Bezecnego, hr. Blomego, bar. Ceschiego. Coudenhovego, księcia Czartoryskiego, bar. Engertha, Falkenhayna, hr. Grünnego, bar. Hübnera, hr. Kuefsteina, p. Latoura, księcia Sapiehę, hr. Fryd. Schönborna, barona Scrinzego, hr. Frc. Thuna i hr. Vrintsa; zastępcami zaś wybrani są: hr. Maks. Coudenhove, bar. Gagern, p. Gögl, p. Habietinek, hr. Hoyos, bar. Hofmann, opat Karl, hr. Maks. Trauttmansdorff i hr. Ludwik Wodzicki.

Zabiera głos prezes gabinetu hrabia Taaffe: Z Najwyższego polecenia J. C. K. Apost. Mości ogłaszam, że Rada państwa odroczona.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 45.

---

jekcie do kolorowego okna Veita Hirschvogla. „W ciasnem i skromnem rzemieślniczem kole jego rodziny — mówi autor — z obcego i dalekiego narodu pochodząca księżniczka musiała budzić ciekawość i nieść myśl do kraju, który był jej ojczyzną.“ Jakkolwiek o Kulmbachu nawet krytyka niemiecka długo bardzo nie wiele wspominała, błądząc w zaczarowanem kole niepewności, trzydzieści kilka znanych dzieł jego rozrzuconych po Europie stawia go — dzięki ich kolorystycznym zaletom — w rzędzie wybitnych mistrzów swojej epoki. Kugler mówi, że postacie jego przy fantastycznym nastroju w wyrazach twarzy odznaczają się wdziękiem im tylko właściwym. Waagen utrzymuje, że pomimo niższości od dürerowskich w rysunku, przewyższają je głębokiem odczuciem natury a w płynności faktury i barwności są od utworów mistrza jednolitsze. Thausing i Lützow podnoszą w obrazach jego niemiecką siłę, szczerość, prawdę i instynkt kolorystyczny wenecki. Szczegółowa, wytrawna i głęboka ocena naszego krytyka daje o nim jednak najdoskonalsze pojęcie. Rozbiór zaś cyklów krakowskich, dokonany *con amore*, na tle obfitej, różnorodnej i bogatej treści, jaką w sprawozdaniu naszem przelotnie zaznaczyliśmy, stanowi cenny nabytek dla piśmiennictwa polskiego, w którem prac podobnych nie wiele chyba znajdujemy. Dodamy tu tylko, że nawet stylistycznie jest ona dla nas wielkiego znaczenia; język nasz bowiem — wprawdzie giętki i pod wprawną ręką jak wosk łatwo ugniatający się w kształty nowych myśli i idei — nie był dotąd używany do subtelnej technicznej i artystycznej analizy. P. Maryan Sokołowski przekonał, że i w tym kierunku jest w stanie wszystko wiernie, wdzięcznie i dosadnie wypowiedzieć.

RADOST.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(List papieża do biskupów irlandzkich).

Wydany przez Stolicę Apostolską okólnik do biskupów irlandzkich z dnia 11 b. m. opiewa według dzienników angielskich:

„Jakkolwiek ma się rzecz z p. Parnellem i jego zamiarami, to jednakże wypadki dowiodły, że wielu z jego stronników przy różnych sposobnościach zajęło stanowisko wprost przeciwne przepisom wydanym w liście Ojca św. do kardynała arcybiskupa dublińskiego, oraz instrukcyom przesłanym biskupom irlandzkim i przez tychże biskupów przyjętym. Prawdą jest, iż według tychże instrukcyi wolno Irlandczykom szukać pomocy przeciw gniotącej ich niedoli i dążyć do uznania praw, jakie im przysługują, atoli zawsze winni szanować przykazanie Boskie: „szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego“ — i pamiętać o tem, że grzechem jest popierać choćby najsłuszniejszą sprawę nieprawnemi środkami.

Obowiązkiem przeto całego duchowieństwa a mianowicie biskupów jest łagodzić istniejące wzburzenie umysłów i korzystając z każdej sposobności, powoływać i napominać lud do potrzebnego w każdej rzeczy umiarkowania i do prawnego działania, przestrzegając, aby z żądzy doczesnej korzyści nie dał się porwać do brania złego za dobre i do opierania nadziei pospolitego dobra na ohydzie zbrodni i występku.

Z tego wypływa, iż żadnemu księdzu nie wolno samowolnie odstępować od tych instrukcyj, ani też popierać ruchu, któregoby nie można pogodzić z nakazanym przez roztropność obowiązkiem łagodzenia wzburzonych uczuć ludności.

Nie jest rzeczą zakazaną zbierać składki celem ulżenia nędzy w Irlandyi — atoli wymienione przepisy apostolskie potępiają bezwarunkowo takie składki, które przeznaczone są na to, aby podżegać namiętności ludzkie i aby służyły jako środek, mający doprowadzić ludność do buntu przeciw prawowitej władzy.

Przedewszystkiem winno się duchowieństwo trzymać zdala od takich składek, o których z góry powiedzieć można, że budzą rozdwojenie i nienawiść, że wysoko stojące osoby obrażają, a służą do wyniesienia osób, które notorycznie nigdy ani słowem nie zganiły zbrodni ani występku, jakiemi się plamią niegodne osobistości, mianowicie zaś nie wolno dawać składek, jeśli z góry twierdzą, że miarą prawdziwego patryotyzmu jest danie lub niedanie składki, co jest po prostu na teroryzmie opartym przymusem.

W takich razach winno Waszej Biskupiej Mości być wiadomem, że składka urządzona pod nazwą „podarek narodowy dla pana Parnella“ nie znalazła uznania św. Kongregacyi Propagandy — i że stosownie do tego nie może być tolerowanem, iżby księża, a cóż dopiero biskupi, składkę tę popierali.“

(Sprawa Tonkinu w Izbie francuskiej).

Ponieważ dyskusya nad uchwałą kredytu na wyprawę do Tonkinu dała rządowi sposobność do określenia polityki francuskiej wobec Chin i na Wschodzie, podajemy zatem w streszczeniu przebieg tej dyskusyi, a głównie odpowiedź ministra spraw zagranicznych p. Challemel-Lacour. Pierwszy zabrał głos deputowany bonapartysta Delafosse i krytykował tak motywa przedłożenia rządowego, które nazwał polityką liryczną, jak i sprawozdanie komisyi przedłożone przez deputowanego Blancsubé, któremu zarzucał dziecinny optymizm. Porównywał zamierzoną wyprawę do Tonkinu z ekspedycyą tunetańską, przeczył, żeby z objęcia w posiadanie Tonkinu wyniknęły dla Francyi jakiekolwiek korzyści finansowe lub handlowe, i przepowiadał w końcu, że uwikła to Francyę w zatarg z Chinami i innemi mocarstwami.

P. Challemel Lacour starał się przedewszystkiem zażegnać obawy krytyka bonapartystowskiego i wyraził przekonanie, że manifestacye Chin nie wyjdą z granic pokojowych. Jakkolwiek zawarty z Chinami przez pana Bourée traktat nie mógł być przyjęty, to jednak Francya uszanuje prawa Chin, o ile te odpłacą się wzajemnością. Rzekome zwierzchnictwo Chin nad Anamem i Tonkinem ma taką wartość, jak np. uroszczenia Anglii do Francyi na zasadzie stuletniej niegdyś wojny. Francya nie żywi żadnych zdobywczych aspiracyj wobec Chin i miejmy nadzieję, że rząd chiński potrafi się oprzeć pewnym podszeptom prasy zagranicznej.

Deput. Perin nie zgadza się z wywodami ministra o stosunku cesarza Anamu do Chin, gdyż według niego Tu-Duc niedawno uznał się sam lennikiem państwa niebieskiego. Byłoby to bardzo smutnym wypadkiem, gdyby się Francya wdawała w wojnę z Chinami, które są obecnie lepiej uzbrojone, niż w r. 1859, kiedy armia francuska wtargnęła do Pekinu. Mamy wprawdzie prawo wkroczyć do Tonkinu, ale trzeba to pozostawić czasowi i nie czynić tego przemocą. Dalej przedstawia mowca ewentualne korzyści handlowe dla Francyi jako nader wątpliwe i przytacza za przykład Kochinchinę, gdzie handel francuski niewielkie ma szanse. Zwraca w końcu uwagę na konieczność oszczędności i radzi nie podejmować na ryzyko okupacyi, która może pochłonąć miliony. Zamiast wyciągać ręce po nowe kolonie, powinna Francya podnosić te, które się znajdują w jej posiadaniu.

Minister odpierał skutecznie, bo z poparciem przez większość Izby, argumenta przeciwników. Udowadniał, że obecne stosunki w Tonkinie są niemożliwe nadal, że honor i przyszłe powodzenie Francyi zawisły od utrzymania jej stanowiska, zajętego w Tonkinie. Możeby nie istniała ta konieczność, dodał, gdyby nie to, że w ostatnich kilku latach panowała w zewnętrznej polityce Francyi chwiejność i słabość. Na wzmiankę, że Chiny są obecnie lepiej uzbrojone, odparł minister, że zakupienie kilku bateryj dział Kruppa i wezwanie na instruktorów oficerów cudzoziemskich nie przedstawia jeszcze nic groźnego dla sił zbrojnych Francyi.“ Chiny wprawdzie mogą stworzyć wiele trudności, ale przekonamy je, iż Francya nie zrywa przyjaznych stosunków, pragnąc zniewolić anamickiego króla do wykonania warunków określonych traktatem z roku 1874.“

(Turcya w obec Europy).

Temps pisze co następuje o obecnem stanowisku Turcyi w obec Europy: „Turcya ma prawo uskarżać się na niesprawiedliwość Europy. Przez traktat berliński zaciągnęła ona pewne zobowiązania, ale otrzymała także pewne gwarancye. Ile razy jednak chodziło o spełnienie przyrzeczeń, znalazło się zawsze jakieś mocarstwo, które temu przeszkadzało, i dotychczas żaden gabinet nie zajął się interwencyą na rzecz paragrafów traktatu korzystnych dla sułtana. Nie można zatem brać Turcyi za złe, że sama stoi na straży swoich interesów, jak również nie można brać za złe, że interesowane mocarstwa domagają się znowu od Turcyi wykonania finansowych warunków traktatu. Wiadomo że Porta niedawno temu przypomniała gabinetom europejskim, że paragrafy traktatu berlińskiego, które narzuciły jej wyswobodzenie Bułgaryi i ustąpienie znacznych terytoryów Serbii, Czarnogórze i Grecyi, przelały na te państwa część długu ottomańskiego. Dzienniki angielskie zapowiadają, że w Konstantynopolu zebrać się ma wkrótce konferencya ambasadorów mocarstw europejskich dla oznaczenia części ottomańskiego długu publicznego, jaka spada obecnie na rządy Sofii, Belgradu, Cetynii i Aten. Wiadomo, że okólnik Aarifi-baszy przychylnie przyjęty został w znacznej części stolic europejskich; wiadomo także, że niektóre gabinety poczyniły z tego powodu pewne zastrzeżenia. Szczegóły, jakie czerpiemy obecnie z niektórych dzienników zagranicznych, objaśniają nas dziś o powodach i naturze tej opozycyi. Jak twierdzi *Standard*, niektóre mocarstwa przyjęły zażalenia Porty pod warunkiem, iż rząd ottomański niezwłocznie wprowadzi w życie reformy przyrzeczone w Turcyi europejskiej i Azyi Mniejszej. Wiadomość konserwatywnego dziennika angielskiego potwierdzają informacye, jakie otrzymaliśmy o stosunku gabinetu brytyjskiego do Porty. Wiemy że Porta dwuznacznie tłómaczy wyrazy traktatów „reformy lokalne“ i określenie „reformy potrzebne“, użyte w konwencyi anglo-tureckiej z d. 4 czerwca 1878 r. Angielski *Foreign Office*, jak się zdaje, pragnął bardzo gorąco zrzucić z siebie ciężar, jaki mu ten akt dyplomatyczny złożył na barki, i zrzec się zobowiązań, jakie lord Beaconsfield zaciągnął co do utrzymania całości terytoryalnej Turcyi azyatyckiej. Cofnięcie się swoje chciał rząd angielski motywować niewykonaniem przepisanych kongresem berlińskim reform w Armenii. Ze słów *Standarda* można tedy wnioskować, że pomoc Anglii w kampanii dyplomatycznej nie na wiele się przyda Turcyi. Zastrzeżenia sformułowane przez gabinet petersburski tyczą się innego punktu. Stypulacyi traktatu sanstefańskiego — w której hr. Ignatiew narzucił zwyciężonej Turcyi indemnizacyę kosztów wojennych w sumie około 1,410 milionów rubli — traktat berliński nie wymazał. Wprawdzie Rossya za sumę 1,100 milionów rubli zgodziła się przyjąć różne terytorya w Europie i Azyi, a przed niedawnym czasem przystała na układ ratalnej wypłaty 300 milionów rubli (czyli 750 milionów franków) w gotówce, ale traktat wymagał natychmiastowej wypłaty dziesięciu milionów rubli, jako sumy szacunkowej strat poniesionych przez poddanych rossyjskich w Turcyi z powodu wojny. Gabinet petersburski używa teraz owego długu jako argumentu do stawiania przeszkód przeciw domaganiu się Turcyi, aby jej wypłacono to. co jej się należy z mocy traktatu. Paragraf dziewiąty traktatu berlińskiego orzekł, że wysokość haraczu należnego Turcyi od Bułgaryi, oznaczoną zostanie przez mocarstwa, które się podpisały na traktacie, w rok po wprowadzeniu w życie organizacyi określonej traktatem z d. 13 czerwca 1878 roku. Nie potrzebujemy dodawać, że paragraf ten pozostał martwą literą. Kilka dzienników rossyjskich, a między niemi organ p. Katkowa, podnoszą obecnie myśl przyznania Rossyi haraczu bułgarskiego jako wynagrodzenia za część kosztów wojennych. Zdaje się nam, że nie należy nawet zwracać uwagi naszych czytelników na to, iż podobna kombinacya dopełniłaby miary zależności politycznej księstwa bułgarskiego od imperium rossyjskiego.“

(Na Libanie.)

Phare du Bosphore podaje kilka ciekawych szczegółów o ludności zamieszkującej na Libanie. Maronici, stanowiący większość mieszkańców Libanu, są katolikami. Liczba ich wynosi obecnie 200.000 do 220.000 dusz. W czasie wojen krzyżowych byli oni sprzymierzeńcami Ludwika Świętego, króla Francyi, i dostarczyli mu około czterdziestu tysięcy walczących. Ludwik Święty, wynagradzając ich poświęcenie, osobnym aktem nadał im prawa poddanych francuskich. Maronici zamieszkują środkowe doliny i najwynioślejsze szczyty głównego łańcucha gór libańskich od okolic Bejrutu aż do syryjskiego Tripoli. Pochodzenie tego ludu i osiedlenie się jego w górach sięga pierwszych wie-

ków ery chrześciańskiej. Nazwę swoją zapożyczyli od imienia świętego Maruna, pustelnika, który żył przy końcu szóstego wieku, a z powodu surowych postów i umartwień ciała pozyskał cześć i uwielbienie powszechne. Maronici mówią językiem arabskim, w części jednak swojej liturgii zachowali dotąd ślady mowy syryjskiej. Rozprószeni w górach zamieszkują wsie, przysiółki a nawet oddzielne, samotne domy. W każdej wiosce, której chaty zbudowane są z białego kamienia, znajduje się zamek mauretański, rezydencya szeika i klasztor. Na Libanie znajduje się conajmniej dwieście klasztorów męskich i żeńskich. Nienawiści wewnętrzne jątrzą i dzielą Maronitów równie jak i Druzów. Każda miejscowość podzieloną jest na dwa niemal wrogie, współzawodniczące z sobą obozy, na obóz arystokratyczny i demokratyczny. Pierwszy trzyma z szeikami i emirami, drugi gotów zawsze przeciw nim powstać jak to miało miejsce przed dwudziestu laty. Każde z tych dwóch stronnictw zamieszkuje oddzielne okolice a przy lada sprzeczce staje przeciw sobie, gotowe do wszelkiego rodzaju kroków nieprzyjacielskich.

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki spodziewany jest dziś wieczór z powrotem z Wiednia.

= **Pan Marszałek krajowy** dr. Mikołaj Zyblikiewicz powrócił wczoraj rano z Wiednia do Lwowa.

— **Józef Wereszczyński,** c. k. pułkownik w stanie spoczynku, jako najstarszy członek II klasy w fundacyi wojskowej Elizabetyńsko-Terezyańskiej, otrzymał opróżnione miejsce I klasy w tejże fundacyi.

— **Kornel Skibiński,** c. k. kapitan I klasy w pułku pieszym nr. 15, na podstawie superarbitru jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

(—) **Wystawa historyczna.** Komitet wystawy zabytków z czasu króla Jana III przesyła nam następujący komunikat: Nader pomyślnych kilka odpowiedzi na zaproszenia komitetu nadeszło właśnie. Księstwo Sapiehowie z Krasiczyna przyrzekają przysłać około 20 bardzo cennych pamiątek, między któremi zbroję i rząd na konia hetmana Jabłonowskiego, szablę Jana III, z Loretu pochodzącą, buławę hetmana Pawła Sapiehy i t. d. Kapituła zaś lwowska obrz. łac. objawiła gotowość udzielenia wszystkiego, co tylko posiada z rzeczy, odnoszących się do Sobieskiego. Równie pomyślne odpowiedzi na zaproszenie komitetu do wzięcia udziału w wystawie nadeszły ostatniemi dniami od p. Aleksandra Lessera z Warszawy, od p. Kazimierza Milowicza z Modrynia, od p. Rewolińskiego w Radomiu, właściciela wielkiego zbioru medali, od hr. Maryi Kwileckiej i od p. K. Romera. Z własnej inicyatywy zgłosili się do komitetu: hr. Sabina Morsztynowa, przyrzekając dać piękny francuskiego pędzla współczesny portret syna Jędrzeja Morsztyna, znanego zwykle pod nazwiskiem *Comte de Chateauville;* p. Sławomir Odrzywolski, architekt w Krakowie, właściciel portretu Madalińskiego z roku 1679 i p. Apfel w Kolbuszowy, który donosi, że posiada portret Jana Sobieskiego, jako hetmana.

(—) **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Pan dr. A. Rehman mówić będzie o mapie hydrograficznej polskiej, p. A. Nawratil o kauczuku kopalnym, p. A. Witkowski o temperaturze i termometrach, a p. T. Stanecki o prądach elektrycznych w różnych częściach organizmu.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej z soboty zapowiada na najbliższe dni napływ mas chłodnego powietrza z północy, stopniowe więc obniżenie temperatury i niepewną pogodę, dodając, iż gdyby niebo zupełnie się wypogodziło, nie jest wykluczone także niebezpieczeństwo mrozów w naszych okolicach. U nas, szczęściem, mimo dotkliwego oziębienia się powietrza od soboty, niebo przeważnie jest zachmurzone, a wiatr północny zmienia się ciągle z zachodnim i ciepłym południowo-zachodnim.

*** **W okropny sposób** odebrał sobie życie oddający się nałogowi pijaństwa włościanin Leśko Hajduk w gminie powiatu samborskiego Woli błażowskiej. Sprzedawszy niejakiemu Wandrowi chatkę swoją za 25 zł., pieniądze te przepił, położył się na strychu sprzedanej chaty i podpalił ją. Płomienie, w których Hajduk utracił życie, rozszerzyły się także na budynki sąsiedniego gospodarstwa i zniszczyły je do szczętu.

*** **Gwałtowna ulewa,** która dnia 11 i 12 b. m. nawiedziła północno-wschodnie okolice naszego kraju, uszkodziła nasyp oraz dwa skrzydła przepustu w grobli kolejowej w pobliżu domku strażniczego nr. 348 pod Jezierną, w powiecie złoczowskim. Zarządzono bezzwłocznie wszelkie środki zabezpieczenia ruchu pociągów w tem miejscu.

*** **Piorun** poraził na śmierć 29-letniego parobka dworskiego w Horodence, który dnia 17 b. m. podczas gwałtownej nawalnicy wracał wozem koniczyną wyładowanym z pola do folwarku. Przedsięwzięte bezzwłocznie przez miejscowego lekarza usiłowania, aby nieszczęśliwego przywrócić do życia, pozostały bez skutku.

*** **Zwłoki budnika** kolejowego ze stacyi Płuchowskiej, Wojciecha Niezgody, który w połowie kwietnia znikł był bez śladu, znaleziono w tych dniach w rzece Złoczówce pod wsią Strutynem w powiecie złoczowskim. Zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krainburgu biskup lublański dr. Bartłomiej Widmer, członek sejmu kraińskiego oraz Izby panów, w 81 roku życia; w Beetzendorf w Starej Marchii, konserwatywny członek pruskiej Izby panów, tajny radca Wilhelm Schulenburg-Beetzendorf, przeżywszy lat 77; w Zurychu znany pisarz szwajcarski Herman Aleksander Berlepsch, przeżywszy lat 71; w Petersburgu prezydent rossyjskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża, generał Baumgarten; w Kelly pod Glasgowem słynny chemik angielski dr. James Joung, który wielkie położył zasługi zwłaszcza dla rozwoju przemysłu przetworów węgla (wytwarzania gazu i zużytkowywania odpadków przy tem wytwarzaniu) Zmarły, który liczył lat 71 wieku, był ścisłym przyjacielem słynnego Livingstone'a.

— **Wiadomość o śmierci** generała Giesl-Gieslingen, inspektora żandarmeryi, którą podała większa część dzienników wiedeńskich, nie miała podstawy. Nie generał Gieslingen lecz pensyonowany generał fmp. Józef Kisslinger zakończył w tych dniach życie w Neustift.

— **Obraz Rafaela** „Apollo i Marsyasz", jak donosi *Perseveranza*, sprzedany został przez dotychczasowego właściciela p. Morris Moore rządowi francuskiemu za cenę 200.000 franków.

— **Zmowa piekarzy** w Peszcie już została zażegnana ustępstwami obu stron interesowanych. Majstrowie podwyższyli czeladzi płacę o guldena tygodniowo, czas pracy zniżyli do 14 godzin i zgodzili się uwolnić pomocników od takich czynności, które nie należą do rzemiosła

— **Sponga,** czyli jak go teraz dzienniki węgierskie zgodnie nazywają Spanka, według telegramów z Pesztu, po ostatniem dziesięciogodzinnem przesłuchaniu w sobotę przyznał się wobec sędziego śledczego, że jest intelektualnym sprawcą morderstwa rozbójniczego, popełnionego na osobie Jerzego Majlatha i opowiedział genezę i przebieg zbrodni szczegółowo. Namówił był mianowicie huzara dworskiego, Berecza, ażeby mu był pomocnym w wykonaniu czynu, a Pitelyego nakłonił do bezpośredniego udziału w morderstwie. Berecz wpuścił obudwóch do pałacu o zmroku w chwili kiedy portyer z sieni udał się do swojego mieszkania. Niepostrzeżenie dostali się następnie do apartamentów pana domu, gdzie Berecz ukrył się w ciemnym pokoju balkonowym. Tam zaciągnęli na twarz maski. Słyszeli, jak Majlath powrócił do domu i jak go Berecz rozbierał. Kiedy Berecz oddalił się z sypialni pana, wyszli po cichu ze swojej kryjówki. Spanka z nożem w ręku przystąpił do Majlatha i rzekł: „Potrzebuję pieniędzy, panie!" Majlath krzyknął i pochwycił za nóż, który morderca wymierzył ku niemu. Kiedy obaj się pasowali, wypadł Pitely i obydwóch powalił na ziemię. Przyklęknął następnie na piersi ofiary i związał jej ręce na plecach, gdy Spanka chustką zatkał nieszczęśliwemu usta. Wreszcie udusili ś. p. Majlatha, a przekonawszy się, że ofiara nie daje już znaków życia, wzięli się do plądrowania. Kluczyków do kasy nie znaleźli poprzestali, przeto na pugilaresie i zegarku: w końcu umyli sobie ręce i uciekli po linie, przywiązanej do balkonu. Pieniędzmi podzielili się nie licząc ich, według ilości ocenionej na oko. Zegarek zatrzymał Spanka przy sobie i później zastawił go w Wiedniu. Kartkę zastawniczą ukrył, czy też zgubił. Byłby pozostał w Peszcie, lecz dowiedziawszy się, że Berecz zaraz po wykryciu zbrodni został aresztowany i że poszlaki zwracają się także przeciwko niemu, uciekł do Wiednia, a następnie do Pressburga.

— **Drożyzna w Moskwie,** wywołana napływem gości na obchód koronacyjny, nawet dziennikowi jak *Nowoje Wremia*, przejętemu zawsze uwielbieniem dla wszystkiego, co się odnosi do *świętego miasta*, daje powód do narzekań na niezmierną chęć wyzyskiwania, jaka zaczyna się objawiać wśród tamtejszej ludności Ceny pomieszkań i żywności przewyższają już obecnie wszelkie możliwe przewidywania: za jeden niewielki pokój o dwóch oknach frontowych w pierwszorzędnym hotelu płaci się 80 rubli dziennie, a o 20 rubli mniej, jeśli okna na dziedziniec wychodzą; w tak zwanym Sławiańskim Bazarze płacą przyjezdni za jeden niefrontowy pokoik na czwartem piętrze 10 rubli dziennie; najęcie powozu kosztuje 25 rubli dziennie i to tylko w takim razie, jeśli najmujący zawiera umowę na cały miesiąc. Ceny żywności idą w górę w tym samym stosunku; funt mięsa n. p. kosztować ma rubla Ci więc, którzy nie z obowiązku, ale z ciekawości podążą do Moskwy, będą musieli dość drogo opłacić doznane wrażenia.

— **Gwałtowna burza** srożyła się we czwartek po południu nad Wiedniem. Z licznych piorunów, które spadły na miasto, jeden uderzył w szpital na Wiedeniu, dwa w domy prywatne przy *Favoritenstrasse*, a dwa w ogrody na *Rainergasse*.

— **Pożar** w tych dniach zniszczył w Koszycach starą bożnicę żydowską, zaś w miejscowości Kis-Apathi na Węgrzech kilkanaście domów, przyczem dwoje dzieci i jedna dorosła osoba utraciły życie w płomieniach. — W miejscowości Rüdesheim nad Renem spaliło się w sobotę 25 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarczych. Bez dachu pozostało 44 rodzin. Z Kasselu wysłano oddział pionierów na miejsce nieszczęścia.

— **Orkan,** według depeszy zaatlantyckiej, dnia 19 b. m. zniszczył 150 domów w miejscowości Racine (Wisconsin). Dwadzieścia osób utraciło życie, sto jest skaleczonych.

— **Uwięziono** w sobotę na dworcu w Moszoniu (Wieselburg) na Węgrzech niejakiego A. Modrowicza, syna naczelnika komitatowego, w chwili, kiedy zamierzał umknąć zagranicę. Modrowicz oskarżony jest o oszukanie dwóch kas oszczędności na 11.000 zł, zapomocą podrobionych wekslów. Poszkodowane zakłady nie mają pokrycia.

— **Z dna rzeki** Drawy pod Osiekiem przed kilku dniami powiodło się inżynierom po nadzwyczajnych wysileniach wydobyć lokomotywę pociągu, który przed ośmiu blisko miesiącami w pamiętnej katastrofie spadł był z mostu do owej rzeki. Obecnie wydobywają węglarkę, która leżała w wodzie pod lokomotywą.

— **Wybuch na okręcie.** Na rzece Wołdze pod Swilskiem w tych dniach eksplodował kocioł parowy na statku *Ekaterynburg*. W katastrofie tej czterej podróżni i trzej palacze doznali tak ciężkiego poparzenia, że wkrótce zakończyli życie, zaś około 20 osób odniosło mniej ciężkie uszkodzenia.

— **Wybuch Etny.** Profesor Silvestri donosi, że dnia 12 b. m. okolice tego wulkanu nawiedzone zostały znowu całym szeregiem wstrząśnień podziemnych, które najsilniej wystąpiły tym razem nie w Nicolosi, lecz w całkiem innym rejonie, w którym położone są ludne miejscowości Paternostro, Adorno i Biancavilla. Ludność przerażona tłumnie opuszcza domy W Biancavilla w ciągu jednej doby naliczono 5 bardzo gwałtownych wstrząśnień.

— **Z menażeryi** w Praterze wiedeńskim w tych dniach uciekło pięć małp. Zbiegi schroniły się w pierwszej chwili na drzewa, zkąd dwie sprowadzono zapomocą arkanów napowrót do klatki, dwie zabite zostały kamieniami, któremi ciskano za niemi, a piąta dostała się aż do wiaduktu kolejowego i po szynach biegła ku kanałowi dunajowemu, gdzie ją w końcu schwytano.

Zgromadzenie wyborców

(*L.*) Wczoraj zgromadziło się w sali ratuszowej wcale liczne grono wyborców celem wysłuchania sprawozdań z czynności dotychczasowych posłów sejmowych z m. Lwowa. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Bałutowskiego, sekretarz komitetu ściślejszego dr. Wład Zajączkowski odczytał pismo p. Tadeusza Romanowicza, który uwiadamia, że na zgromadzenie przybyć nie może, albowiem zbyt późno otrzymał wezwanie, zresztą już dnia 18 marca b. r. stawał przed wyborcami lwowskimi, złożył wyczerpujące sprawozdanie z swoich czynności w Sejmie krajowym, odpowiedział na wszystkie interpelacye i mniema, że obecnie musiałby chyba powtórzyć to samo; jeżeliby mimo to wyborcy uważali przybycie jego za konieczne, stanie na ich wezwanie w ciągu bieżącego tygodnia.

Trybunę zajął pierwszy JE. dr. Franciszek Smolka, powitany hucznemi i przeciągłemi oklaskami. Na wstępie swego przemówienia podniósł szanowny poseł, że stając przed wyborcami, którzy tak żywo interesują się sprawami publicznemi, nie może im powiedzieć nic takiego, coby im nie było już znane. Wzgląd ten uwalnia go od wchodzenia w drobniejsze szczegóły czynności poselskiej w ciągu ubiegłej kadencyi.

Jako szef departamentu gminnego w Wydziale krajowym uważa mowca za rzecz stosowną przypomnieć ważniejsze czynności tego biura. Na początku ubiegłej kadencyi sejmowej przedłożył Wydział wypracowaną przez ten departament nowelę, dążącą do uproszczenia toku instancyj i dokładnego odgraniczenia kompetencyi władz autonomicznych a rządowych. Nowela nie otrzymała Najwyższej sankcyi, ale w praktyce utrzymują się zapatrywania wypowiedziane w tej noweli i rząd *tacite* przyznał, że zapatrywania Wydziału są słuszne, o ile chodzi o wnoszenie rekursów przeciw zarządzeniom władz autonomicznych. Wspomina dalej szanowny mowca o noweli domagającej się, ażeby służba gminna była odpowiednio ukwalifikowaną a władza dyscyplinarna nad nią spoczywała w rękach Wydziału, tudzież o innych nowelach wypracowanych przez departament gminny, a uchwalonych przez Sejm, które jednakowoż nie otrzymały Najwyższej sankcyi z powodu, iż według opinii Rządu, uchwalanie takich ustaw należy do zakresu Rady państwa. Ponowienie tych nowel w ubiegłej kadencyi było już niemożliwe, ale nie ulega wątpliwości, że nastąpi to w chwili stosownej.

Następnie podaje szanowny mowca bardzo dokładny obraz czynności Sejmu w ciągu ubiegłej kadencyi. Reprezentacya krajowa uchwaliła rozmaite pożyteczne ustawy, jak n. p. ustawę propinacyjną dla miasta Lwowa, już sankcyonowaną, która ma dla stolicy wielką doniosłość, bo przysparza jej rocznie kilkadziesiąt tysięcy zł. dochodu; ustawę budowniczą dla licznych miast krajowych a specyalnie dla Lwowa, która została przedłożoną do Najwyższej sankcyi; cały szereg ustaw tyczących się dodatków do podatków bezpośrednich, konsumcyjnych i t. p. Biuro gminne Wydziału krajowego załatwiło także bardzo liczne rekursa, 400—500 rocznie i to bardzo prawidłowo, czego najlepszym dowodem okoliczność, że z wyjątkiem 2—3 spraw zmienionych przez trybunał administracyjny, inne sprawy nie doznały żadnej zmiany. Wprowadzono skuteczny nadzór nad gminami przez delegowane komisye, czem zapobiega się trwonieniu grosza publicznego. Główną uwagę swoją skierował Sejm na podniesienie dobrobytu kraju. W tym kierunku zdziałano bardzo wiele. Szkoły rolnicze dublańska i czernichowska przeszły w zarząd krajowy i zostały sowicie wyposażone; drobny przemysł krajowy cieszył się znakomitą opieką Sejmu, pozakładano liczne szkoły fachowe, jak koszykarstwa, bednarstwa, kołodziejstwa, ceramiki i t. p. Zwrócono także uwagę na większy przemysł; zasilano spółki produkcyjne z kredytu w kwocie 30.000 zł.; wspierano przedsiębiorstwa naftowe; w r. 1880 z powodu nieurodzajów i wynikłego ztąd niedostatku między ludnością wiejską rozdano około pół miliona zł. tytułem głodowej pożyczki bezprocentowej. Celem ułatwienia tanich pożyczek założono bank krajowy, instytucyę pożądaną i dziś już wzbudzającą powszechne zaufanie, czego najlepszym dowodem fakt, iż zarządzona subskrypcya przyniosła przeszło 5 milionów zł. tak, że będzie musiała nastąpić redukcya.

Pod zarządem Wydziału krajowego wzmogły się znakomicie fundusze stypendyjne. Gdy na początku ubiegłej kadencyi wynosiły tylko 1,600.000 zł. przy końcu kadencyi stan ich wzrósł do przeszło 2 milionów, nieliczące dóbr ziemskich wartości około miliona zł. ani milionowego zapisu ś. p. Helclowej i zapisu ś. p. Mochnackiej dla ciemnych we Lwowie i Krakowie. Jest to także dowodem, jak wielkim zaufaniem cieszy się administracya autonomiczna. Stan tych funduszów pod administracyą rządową wynosił tylko 800.000 zł., a dziś wynosi przeszło 4 miliony zł. Wspomina dalej mowca o ustawie regulującej konkurencyę kościelną, o sprzedaży gmachu uniwersyteckiego we Lwowie, o bezpłatnem odstąpieniu gminie m. Lwowa placu *Castrum* i omawia obszerniej sprawę dróg krajowych. Przed dziesięciu laty przyzwolił Sejm Wydziałowi krajowemu zaciągnąć pożyczkę w kwocie 5 milionów zł. na wykończenie całej sieci dróg krajowych. Proponowana wówczas sieć dróg jest już prawie całkiem wykończoną i to bez zaciągnięcia pożyczki. Znaczne te wydatki pokryto z bieżących dochodów a drogi są tak zbudowane, iż nie pozostaje nic do życzenia. Wzmogły się też bardzo znacznie dochody z myt, gdy bowiem dawniej wynosiły tylko 140.000 zł., wynoszą dzisiaj około ćwierć miliona.

Kilkuletnie starania delegacyi polskiej w Wiedniu, poparte usilnie rezolucyami sejmowemi w sprawie przeniesienia do kraju centralnych zarządów dróg żelaznych, a dalej w sprawie zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w ich zarządach, nie odniosły wprawdzie dotychczas pożądanego skutku, ale bardzo pomyślne załatwienie tych spraw w najbliższej przyszłości jest już utorowane (*Huczne oklaski*).

Wspomina w końcu mowca o przyczynieniu się kraju do budowy kolei transwersalnej kwotą 1,100.000 złr. i o memoryałach w sprawie regulacyi rzek, poczem wyjaśnia, dlaczego wbrew orzeczeniu Koła Sejmowego, iż członek Wydziału krajowego nie powinien piastować mandatu do Rady państwa, zatrzymał swój mandat. Po uchwale Koła sejmowego złożył szanowny mowca natychmiast mandat do Rady państwa, ale Koło uczyniło co do jego osoby wyjątek i prosiło go wyraźnie, ażeby mandat zatrzymał. (*Huczne oklaski*).

Dr. Zajączkowski interpeluje mowcę, czy jest w zasadzie za tworzeniem „gmin zbiorowych?"

Dr Smolka odpowiada, że w teoryi zgadza się najzupełniej z zapatrywaniem zwolenników gmin zbiorowych, ale niestety, w praktyce, sprawa ta nie da się przeprowadzić, albowiem z wyjątkiem dwóch czy trzech

gmin w kraju inne o zlaniu się w większe ciało administracyjne nic słyszeć nie chcą.

P. Jaegermann oświadcza, że nie jest zadowolony z tej odpowiedzi i zapytuje, co jest przeszkodą, że dotychczas nie nastąpiło połączenie „gmin z obszarami dworskiemi"?

Dr. Smolka czyni najpierw uwagę, że odpowiadał na zapytanie dr. Zajączkowskiego, poruszające inną zupełnie kwestyę, a mianowicie kwestyę zbiorowych gmin; jeżeli zaś interpelantowi chodzi o połączenie obszarów dworskich z gminami, to odpowie, że w teoryi jest za takiem połączeniem, ale w praktyce sprawa nie przedstawia się tak różowo, jak to mniemają zwolennicy połączenia. Najgłówniejszą przeszkodą podobnej fuzyi jest opór zarówno gmin jak obszarów dworskich.

Na interpelacye jednego z wyborców odpowiada dalej JE. dr. Smolka, że nie są mu znane fakta, ażeby Wydział krajowy niesprawiedliwie rozdzielał stypendya, a mianowicie, ażeby nadawał je uczniom zamożnych rodziców, albo synom dygnitarzy pobierających 6.000 zł. rocznej płacy. Bajka podobna mogła powstać chyba w skutek nieznajomości rzeczy; są bowiem liczne stypendya familijne, które muszą być nadane tylko członkom familii fundatora, bez względu na to, czy rodzice są ubodzy, czy też zamożni. Są także stypendya, które mogą być pobierane tylko przez uczniów pewnych zakładów naukowych, a tylko mała jest liczba takich stypendyów, do których nie są przywiązane pewne specyalne warunki.

Co się tyczy zarzutu podniesionego przez dzienniki, jakoby prezydent Izby deputowanych popierał kandydaturę dr. Blocha z Florisdorfu w okręgu Buczacz-Kołomyja Śniatyn, daje dr. Smolka bardzo kategoryczną i jasną odpowiedź: „Pogłoska ta jest pozbawioną wszelkiej podstawy, a jeżeli jeden z mowców twierdzi, że widział nawet kopię listu mojego, pisanego do dr. Blocha, to niechaj ten mowca oświadczy tym, którzy pokazywali mu tę kopię, że dopuścili się fałszerstwa; nigdy bowiem nie pisałem do dr. Blocha żadnego listu, ani nie popierałem jego kandydatury. Gdy ta wiadomość pojawiła się w dziennikach, nie spieszyłem z sprostowaniem, albowiem wieloletnie doświadczenia pouczyły mnie, że takie sprostowania nie odnoszą nigdy skutku. Po sprostowaniu następuje replika, potem duplika, tryplika i t. d. w nieskończoność. Zresztą, kto zna moją przeszłość, powinien wiedzieć, że taka pogłoska nie może polegać na prawdzie. Rzecz się tak miała: Dr. Bloch zjawił się u mnie z listem rekomendacyjnym od dr. Fischhofa, mego przyjaciela z roku 1848. Jakkolwiek pan Fischhof prosił mnie gorąco o poparcie dr. Blocha, który zapewniał, że jest rodem z Dukli czy z Jasła, i tylko z tego powodu nie mieszka w kraju, że nie mógł znaleść tam stosownej dla siebie pozycyi, jakkolwiek dalej zapewniał kandydat, że przeniesie się do kraju, że wstąpi do Koła polskiego, i że solidarnie iść będzie z nami, mimo to odmówiłem mu stanowczego poparcia i nigdy nikomu go nie zalecałem. Odmówiłem także innym kandydatom poparcia, oświadczając, że nie wtrącam się do akcyi wyborczej. Nie jest także prawdą, abym dr. Blochowi dał list rekomendacyjny do dzienników; słowem, nietylko nie popierałem jego kandydatury, ale byłem jej wprost przeciwny, jak o tem świadczy fakt następujący: Zjawił się u mnie syn zmarłego Schreibera, i dziękując za słowa poświęcone w Izbie deputowanych pamięci jego ojca, prosił mnie o pismo zapewniające, że nikomu nie polecałem kandydaturę dr. Blocha. Takie pismo było potrzebne p. Schreiberowi na zbicie fałszywych pogłosek, jakobym popierał dr. Blocha. Pan Schreiber *junior* był dlatego takim antagonistą dr. Blocha, ponieważ — jak oświadczył — żydzi starowiercy myśleli, że mają z *hassydem* do czynienia, a tymczasem dr. Bloch jest „ukrytym postępowcem". Wystawiłem tedy panu Schreiberowi pismo potwierdzające, że nikomu nie zalecałem dr. Blocha i dodałem, że wybór p. Jakóba br. Romaszkana byłby sympatycznie przyjęty".

Na tem skończyło się sprawozdanie J. E. dr. Smolki, poczem wszedł na trybunę dr. Euzebiusz Czerkawski. W długiem przemówieniu zaznaczył najpierw mowca, że wspólnie z b. prezydentem m. Lwowa p. Aleksandrem Jasińskim w r. 1878 zdawał sprawę z swoich czynności poselskich w Sejmie, że tedy może pominąć obecnie sprawy już poprzednio omówione. Jak wiadomo, założył mowca t. z. klub postępowy, w którym starał się połączyć inteligencyę i reprezentantów przemysłu, które to warstwy społeczne na Zachodzie tworzą siłę i czoło narodu. Mowca nie może powiedzieć, ażeby wszystkie zamiare klubu zostały przeprowadzone. Klub doznał nawet niepowodzenia: opuściły go pewne jednostki a została tylko inteligencya miejska. Mowca mniemał, że może zmiana przewodniczącego wpłynie na rozwój klubu, prosił więc o uwolnienie go od przewodnictwa, ale otrzymał odpowiedź, że jeżeli się uchyli od przewodnictwa, klub rozpadnie się całkiem; zatrzymując przewodnictwo ma mowca nadzieję, że cele przez klub wytknięte zostaną osiągnięte.

Co do spraw traktowanych w Sejmie, powołuje się mowca na wyczerpujące sprawozdanie dr. Smolki i uzupełnia je tylko niektóremi szczegółami kwestyi reformy administracyjnej, poczem omawia bardzo szczegółowo sprawę indemnizacyjną, załatwioną na zeszłorocznej sesyi. Chociaż mowca sympatyzował z znanemi wywodami p. Romanowicza, podzielanemi prawie przez cały Sejm, mimo to ze względów utylitarnych głosował z większością.

W końcu omówił szanowny mowca projektowaną w r. z reformę ustaw szkolnych. Jak wiadomo, nie przyszła ona do skutku, ale mowca wniósł rezolucyę domagającą się od rządu zmiany ustawy szkolnej w tym duchu, iżby podała tylko ogólne zarysy, w obrębie których ustawodawstwa krajowe mogłyby wydawać specyalne ustawy szkolne. Życzeniom wyrażonym w tej rezolucyi stało się w całej pełni zadość w r. b., gdy Rada państwa uchwaliła znaną nowelę szkolną; §§. 17, 18 i 19 tej noweli czynią zadość postulatom wypowiedzianym w rezolucyi sejmowej z r. z. Specyalna organizacya szkół spoczywa obecnie w rękach Sejmu.

P. Gniewosz zapytuje szanownego posła, jakich sposobów użyćby należało, aby młodzież uniwersytecka nie była pozbawioną wykładów pewnych przedmiotów ważnych, i nie otrzymywała poświadczeń, iż słuchała przedmiotu, którego w rzeczywistości nie wykładano.

P. Bykowski zarzuca, że podnoszą się skargi na nieprodukcyjność Sejmu. Należałoby zmienić skład Sejmu, a żeby to nastąpić mogło, trzebaby zmienić ordynacyę wyborczą Zapytuje tedy mowca, czy uważa zmianę ordynacyi wyborczej za potrzebną i czy jest za powiększeniem liczby posłów z miast?

P. Rewakowicz uzupełnia tę interpelacyę, dodając pytanie, jakie stanowisko zajął klub postępowy w r. z. przy układaniu regulaminu wyborczego, który kierownictwo całej akcyi przedwyborczej składa w ręce marszałków powiatowych, tak że ostatecznie w sejmie żywioł szlachecki musi mieć przewagę?

Dr. Czerkawski odpowiada najpierw pierwszemu interpelantowi, który wprawdzie użył formy ogólnikowej, ale właściwie całe ostrze zapytania zwrócił przeciw mowcy. Miał widocznie p. Gniewosz na myśli zarzuty, iż nie dość pilnie wykładam na wszechnicy. Na to odpowiem, że ustawa pozwala przyjmować mandat poselski profesorowi uniwersytetu. W tej kwestyi należy zresztą rozstrzygnąć pytanie: Czy jest ważniejszem stanowisko polityczne, czy też stanowisko profesora? Rozstrzygnięcie należy do wyborców. Jeżeli sądzą, że stanowisko profesora jest ważniejszem, nie powinni wybierać profesora delegatem do Rady państwa; zaszczyciwszy profesora wyborem, dają mu tem samem dowód, że pracę jego polityczną uważają za konieczną a w takim razie wybrany nie może zrzec się mandatu. Niesłuszny jest zresztą zarzut, jakobym zaniedbywał wykładów; wykładam podwójnie w semestrze letnim i protestuję jak najsolenniej, jakoby nie było wykładów. Co się tyczy absolutoryów, to są tylko dwa sposoby uchylenia wadliwości, albo zaprowadzenie „moskiewskiego rygoru", zniewalającego słuchaczów do uczęszczania na wykłady, albo rozbudzenie w nich poczucia obowiązków tak, aby bez uczęszczania na wykłady nie domagali się absolutoryum. Pierwszy sposób jest niemożliwy u nas, gdzie akademików uważamy za obywateli wolnych.

Co się tyczy dalszych interpelacyj, przypomina mowca, że Sejm niejednokrotnie czynił usiłowania co do pomnożenia liczby posłów z miast; ale nie jest to rzeczą tak łatwą, albowiem do powzięcia takiej uchwały potrzeba obecności $^3/_4$ ogólnej liczby członków Sejmu, a oświadczenia się dwóch trzecich obecnych posłów. Jeżeli tedy Sejm w przeważnej części składa się z reprezentantów szlachty, trudno powziąć podobną uchwałę. Klub postępowy przy uchwalaniu regulaminu wyborczego bronił zasady, aby o ile możności wpływ osób mianowanych do podjęcia akcyi wyborczej był usunięty, i ażeby w ogóle, tak w miastach jak w gminach wiejskich opierać się na wyborach wolnych. Ale wnioski przez klub w tym duchu czynione upadły. Przy tej okazyi zwraca mowca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie powstałoby w niektórych okręgach, gdyby akcya wyborcza była opartą na całkiem swobodnych wyborach.

P. Jaegermann wniósł jeszcze cały szereg zapytań, na które szanowny poseł odpowiedział wyczerpująco, poczem na wniosek p. Rewakowicza uchwaliło zgromadzenie z powodu spóźnionej pory odroczyć posiedzenie do wtorku i wezwać dr. Goldmana, tudzież p. Romanowicza, ażeby stanęli przed wyborcami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 5go maja do 12go maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.60 do 9·75 zł. Żyto 6·35 do 6·60 zł. Jęczmień 6·10 do 6·70 zł. Owies 6·50 do 6·85 zł. Hreczka 7·80 do 8·15 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 6·75 zł. Kukurudza nowa 5·75 do 6·25 zł. Proso 6·50 do 8·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·50 do 9·50 zł. Groch pastewny 6·— do 6·75 zł. Soczewica 15·— do 19·— zł. Fasola 8·— do 15.50 zł. Bobik 6·25 do 6·75 zł. Wyka 6·50 do 7·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 60·— do 105·— zł. przednia —·— zł., średnia —·— do —·— zł., pośledna —.— do —·— zł. Tymotka 45·— do 50·— zł. Anyż rossyjski 29·— do 30·— zł. Anyż płaski 25·— do 30·— zł. Kminek 22·— do 23 ·— zł. Rzepak zimowy —·— do —·— zł. Rzepak letni 13·— do 13·50 zł. Rzepik zimowy —·— do —·— zł. Rzepik letni —·— do —·— zł. Lnianka 9·— do 9·50 zł. Nasienie lniane 10·— do 10·50 zł. Nasienie konopne 12·75 do 13·— zł. Chmiel 190·— do 230·— zł. Nafta zwykła 15·— do 16·— zł., salonowa 19·— do 20·— zł. Spirytus 10.000 litrostop. 31·50 do 32·25 zł.

* **Kolej galicyjsko-węgierska.** Z Pesztu piszą do *Fremdenblattu*: W sprawie galicyjsko-węgierskiej kolei obiegała pogłoska, że między rządem austryackim i węgierskim toczą się rokowania zmierzające do rozdziału tej kolei. Rzecz jednakże ma się inaczej. Gdy w Wiedniu zawiązano z Pesztem rokowania o budowę linii Stryj-Munkacz, poruszono zarazem projekt, aby rząd austryacki wziął wyłącznie pod własny zarząd całą galicyjsko-węgierską kolej, natomiast oddał kolej Stryj-Munkacz w zarząd węgierski Projekt ten jednak upadł. Obecnie oba rządy wezwały towarzystwo galicyjsko-węgierskiej kolei, aby zawiadomiło, jakie zamierza przedsięwziąć oszczędności po przejściu tarnowsko-leluchowskiej i naddniestrzańskiej kolei pod zarząd państwowy. Nie ma wątpliwości, że towarzystwo nie będzie mogło uczynić zadość żądaniom, jakie zamierzają postawić obydwa rządy, a w tym stanie rzeczy nasuwa się mimowoli pytanie: co będzie dalej?

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie jutro z rana do obozu w Bruck a powróci tegoż dnia wieczorem do stolicy.

Metropolita serajewski, jak donosi *Presse*, miał posłuchanie u Najj Pana, na którem podziękował za instalowanie konsystorza i seminaryum duchownego w stolicy Bośnii.

Wczoraj wieczorem wyjechała austryacka misya koronacyjna do Moskwy. Najdostojn. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi towarzyszy Jego małżonka Najd. Arcyksiężna Marya Teresa. Do orszaku Ich Wysokości należy kilkanaście osób cywilnych i wojskowych.

Na wczoraj zapowiedziany był przyjazd do Wiednia księcia Aosty, który na koronacyi cara będzie reprezentował króla włoskiego. Książę przybywa w towarzystwie małżonki i z licznym orszakiem. W Wiedniu zabawi tylko dzień i dzisiaj odjedzie do Moskwy.

Książę Czarnogórski opuścił w sobotę stolicę austryacką, udając się do Petersburga.

Wiener Abendpost zamieszcza dzisiaj następujący komunikat: „Od chwili zamknięcia Rady państwa organa prasy wiedeńskiej i praskiej uczuwają potrzebę karmienia codziennie swoich czytelników najdziwaczniejszemi wieściami politycznemi. Między innemi zapowiadają w formie stanowczej ustąpienie namiestników Galicyi, Czech i Morawy. Chociaż one nadto widoczny charakter tendencyjny tego rodzaju doniesień czyni zbytecznem wszelkie wyraźne zaprzeczenie, uważamy pomimo to za nasz obowiązek wystąpić stanowczo i bezwzględnie przeciw podobnemu systematycznemu bałamuceniu opinii publicznej i zaznaczyć, że przytoczone pogłoski od początku do końca są zmyślone".

Część dzienników stolicy, pisząc o bliskiem rozwiązaniu sejmu czeskiego, gubi się w kombinacyach co do osoby przyszłego marszałka Czech, wymieniając przy tej sposobności w pierwszym rzędzie nazwiska książąt Karola Schwarzenberga i Jerzego Lobkowica. Ponieważ marszałek musi należeć do koła posłów sejmowych, sejm zaś nie został jeszcze rozwiązany a wybory należą do przyszłości, wszystkie kombinacye są co najmniej przedwczesne.

Z kół oficyalnych donoszą, że rząd pruski pospieszy się z odpowiedzią na ostatnią, właśnie otrzymaną notę watykańską. O wniesieniu przedłożenia kościelnego w bieżącej sesyi sejmowej nie ma nawet mowy.

Obiega pogłoska, którą potwierdza *Nat. Ztg*, że rząd niemiecki zamierza wnieść do parlamentu ustawę o przedłużeniu upływającej z końcem bieżącego roku ustawy o socyalistach. Zdaniem *Nat. Ztg.* rząd w razie odrzucenia ustawę rozwiązałby parlament.

Według doniesienia paryskiego korespondenta do *Pol. Corr.*, kilkudniowy pobyt p. Waddingtona w Berlinie nie został bynajmniej w związku z jakąbądź nadzwyczajną misyą polityczną. Waddington skorzystał z pobytu w stolicy niemieckiej, aby złożyć uszanowanie cesarzowi i widzieć się z księciem Bismarckiem, wobec którego był tłumaczem pokojowych i pojednawczych intencyj gabinetu francuskiego. Przy tej sposobności cesarz i kanclerz dali dyplomacie francuskiemu uspokajające zapewnienia o celach polityki niemieckiej i o istocie niemiecko-austryacko-włoskiego porozumienia.

Cesarz Wilhelm własnoręcznem pismem podziękował w słowach gorących królowi Milanowi za udzielenie wielkiej wstęgi orderu Orła Białego.

Do *Badische Ztg.*, która od dawna utrzymuje stosunki z wysokiemi kołami rossyjskiemi, donoszą z Petersburga, że w Berlinie poruszono myśl zjazdu cara z cesarzem niemieckim po uroczystościach koronacyjnych. Równocześnie car widziałby się z Monarchą austryackim i królem włoskim.

Były arcybiskup warszawski ksiądz Szczęsny Feliński, jak donoszą *Nowosti*, otrzymał pozwolenie wyjazdu za granicę i otrzyma rocznej pensyi 5000 rubli. Arcybiskup Feliński opuszcza Jarosław (miejsce, w którem od miesiąca lipca roku 1863 pozostawał na wygnaniu) dnia 25 maja r. b.

Depesza petersburska do *Presse* donosi, że wjazd cara do Moskwy i uroczystości koronacyjne odbędą się ściśle według ułożonego i ogłoszonego już ceremoniału, wszystkie przeto pogłoski o pewnych zmianach programu nie mają podstawy. Przedwczoraj przybył do Moskwy pierwszy nadzwyczajny pociąg z ciałem dyplomatycznem z Petersburga. Misya austryacka spodziewaną jest we środę.

Donieśliśmy w swoim czasie o uwięzieniu w kilku miastach pewnej liczby oficerów rossyjskich, poszlakowanych o udział w knowaniach nihilistycznych. Według depeszy otrzymanej przez *Presse*, jeden z oficerów pułku erywańskiego wskazał kilku oficerów pułków gwardyjskich, stojących załogą w Petersburgu, jako członków klubu rewolucyjnego, dodając, że klub ten nie stoi w żadnym związku z terorystami, lecz ma na oku własne cele. Skutkiem tego zeznania uwięziono kilkunastu oficerów gwardyi. Wszystko to miało zrobić tak deprymujące wrażenie, że myślano nawet o odroczeniu koronacyi

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.* że pozycya obu ministrów rossyjskich, generałów Sobolewa i Kaulbarsa jest w najwyższym stopniu zachwianą. Ministrowie ci gwałtownem i absolutnem postępowaniem ściągnęli na siebie tyle nienawiści, że skupczyna narodowa odrzuci niezawodnie wszystkie ich przedłożenia. Korespondent nie wątpi, że książę Aleksander, licząc się z opinią publiczną, zgodzi się ostatecznie na zmianę gabinetu. Nie mało też do zachwiania pozycyi ministrów rossyjskich przyczyniło się dobre przyjęcie księcia Aleksandra w Stambule. Tak zwane konserwatywno-bułgarskie stronnictwo, na którego czele stoją Grekow, Stoiłow, Vulkowicz, Naczewicz, zostanie prawdopodobnie wkrótce powołane do ważnej roli. Stronnictwo to zobowiązało się nie brać udziału w rządzie, dopóki choć jedna teka znajduje się w rękach rossyjskich. Dzienniki bułgarskie z radością witają pogłoskę o ustąpieniu ministrów rossyjskich i mówią, że Bułgarya odetchnie swobodniej dopiero po „oczyszczeniu" się z przybyszów rossyjskich.

Z Konstantynopola telegrafują, że Rustem-basza zostanie mianowany ambasadorem przy dworze włoskim.

Wbrew pogłoskom, które wyprawiały książąt Orleańskich do hrabiego Chambord, *Figaro* donosi, że hrabia Paryża z rodziną gości od dni kilku w zamku d'Eu, a książę d'Aumale przybyć miał do Chantilly wczoraj.

Evenement donosi, że p. Lucyan Wyse, wnuk Lucyana Bonapartego, porucznik marynarki, podał się do demisyi.

Moniteur de Rome donosi, że Stolica Apostolska przesłała rządowi francuskiemu notę przeciw dowolnemu tłómaczeniu konkordatu i środkom represyi wobec duchowieństwa. Nota ta zredagowaną ma być zresztą w bardzo umiarkowanym tonie.

Generał Moltke udał się z San-Remo przez Monte-Carlo do Francyi.

Książę Napoleon-Hieronim i syn jego książę Ludwik-Napoleon udali się do Anglii.

Depesze z Lima, otrzymane w ostatnich dniach w New-Yorku, nie potwierdzają wiadomości o zawarciu pokoju między Peru a Chili podanej w dziennikach miejscowych *El Diario official* i *El Comercio*. Depesze z Valparaiso twierdzą, że zawarcie pokoju pomiędzy Chili a Boliwią jest rzeczą pewną i że minister spraw zagranicznych p. Aldunate oczekuje tylko na zawiadomienie z Tacua, aby udać się tam dla podpisania traktatu.

Już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy w sobotę telegram z Dublina donoszący, iż Curley, jeden z morderców z Phoenix-Parku, stracony został w piątek rano o godzinie ósmej na podwórzu więzienia. Wykonanie wyroku nie wywołało żadnych rozruchów.

Korespondent *Daily News* z Baku donosi o otwarciu kolei żelaznej łączącej morze Czarne z Morzem Kaspijskiem. Dzięki tej nowej linii droga pomiędzy jednem a drugiem morzem odbywać się będzie w ciągu szesnastu godzin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 20 maja. W Izbie przemawiali dalej Baccarini i Zanardelli, który twierdzenia Nicotery, jakoby rząd wiedział był o zamiarach Oberdanka, nazwał oszczerstwem i zażądał wyraźnego wotum zaufania. Nastąpiło potem głosowanie. Depretis oświadczył, że przyjmuje wniosek Ercolego, według którego „Izba pochwalając politykę rządu, przechodzi do porządku dziennego. Micelli wnosi poprawkę tej treści, że Izba trwa przy programie parlamentarnej lewicy, Depretis sprzeciwia się poprawce, którą Izba uchyla 301 głosami przeciw 54. Od głosowania wstrzymało się 55 posłów. Cała prawica, centrum i większa część lewicy głosowały za rządem, a Crispi, Nicotera i Cairoli przeciw rządowi. Porządek dzienny Ercolego przyjęty 348 głosami przeciw 29. Pięciu posłów wstrzymało się od głosowania, 29 głosów przeciwnych rządowi padło z najskrajniejszej lewicy.

Wiedeń, 21 maja. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Małżonką wyjechał pociągiem wieczornym o godzinie dziesiątej do Moskwy. Książę Aosta przybył tu z włoskiem poselstwem koronacyjnem o godzinie pół do dwunastej w nocy i stanął w hotelu Imperial.

Gorycya, 21 maja. Hrabia Chambord wyjechał wczoraj do Frohsdorfu.

Berlin, 21 maja. Cesarz odwiedził wczoraj po południu ks. Bismarcka i przyjmie zaproszenie francuskiego posła na obiad w poniedziałek.

Petersburg, 21 maja. (*Tel. pr.*) Witając księcia Bułgarskiego osobnym artykułem, Katków tak pisze: „Książę znajdzie u nas szczere, braterskie uczucie. Przekona się u nas, że wszyscy przejęci jesteśmy gorącem życzeniem pracowania nad wspólną przyszłością".

Wczoraj nastąpił tu wybuch gazu pod pałacem Aniczkowa. Bruk uliczny został rozsadzony.

Organ Katkowa podaje sensacyjne rewelacye z pewnej gubernji, której nazwę zamilcza, a w której miejscowe władze popierają rewolucyjną propagandę. W gubernji tej Sołowjew i Bogdanowicz zajmowali miejsce pisarzy gminnych a agitacyom ich sprzyjali gubernator, kapitan isprawnik, kapitan żandarmeryi i cała intelligencya. Katkow oświadcza, że na wezwanie gotów jest wymienić gubernję i podać nazwiska osób. Będzie to zapewne jedna z gubernij nadwołżańskich.

Petersburg, 20 maja. Rodzina carska, wielki książę Aleksy i Paweł wyjechali o pierwszej godzinie w nocy z Gatczyny do Moskwy. Reprezentanci mocarstw wczoraj wyjechali. Giers wyjeżdża dzisiaj.

Moskwa, 21 maja. (*Tel. pryw.*) Już na pięć godzin przed przybyciem cara i carowej 200 żołnierzy policyjnych cernowało dworzec smoleński; kilkuset kawalerzystów otoczyło obszerny plac przed dworcem, a nadto straż cywilna, złożona z 1.000 chłopów, ustawiła się czworobokiem przed bramą dworcową. Na drodze do petrowskiego pałacu wojsko tworzyło gęsty szpaler. Żołnierze mieli na bagnetach chorągiewki sygnałowe. Po za szpalerem wojska ustawiły się nieprzebrane masy ludu, który witał okrzykami Monarchę. Ekwipaż carski jechał najszybszym kłusem.

Moskwa, 21 maja. Car z małżonką, dziećmi, jakoteż z Wielkim księciem Aleksym i Pawłem przybył tu o pół do siódmej wieczorem, witany radośnie przez ludność. Rodzina cesarza zajęła pałac Petrowski, gdzie pozostanie aż do uroczystego wyjazdu do Kremlu. Napływ cudzoziemców nadzwyczajny; wszędzie panuje zupełny porządek.

Rzym, 21 maja. (*Tel. pryw.*) Msgr. Vanutelli, wracając z Moskwy zatrzyma się w Berlinie i konferować będzie z ks. Bismarckiem.

Rzym, 20 maja. Dzienniki donoszą, że ministrowie włoscy Zanardelli i Baccarini, których przemówienia na posiedzeniu Izby d. 19 b. m. były w pewnej sprzeczności z oświadczeniem Depretisa podali się do demisyi. Dzisiaj odbędzie się rada ministeryalna, poczem Depretis uda się do króla dla zasięgnięcia jego rozkazów.

Dublin, 21 maja. Wyrok śmierci wydany na Deleneya, jednego ze sprawców zbrodni w Phönix parku został w drodze łaski zamieniony na dożywotnie ciężkie więzienie.

Moskwa, 21 maja. Car udzielił dzisiaj posłuchania reprezentantowi francuskiemu Waddingtonowi.

Wiedeń, 21 maja. Włoska misya koronacyjna odjechała dzisiaj do Moskwy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 maja 1883, godzina 1. min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 303 75, Akcye anglo-austr. 114·25, Akcye banku Union 117 25, Akcye kolei Karola Ludwika 302·25, Akcye kolei północnej 283·50, Akcye kolei południowej 148·10 Akcye kolei Alföld 171 75, Akcye kolei Elżbiety 336·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 159·— Wiedeńskie losy 123 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 110 10, Losy tureckie 27·—, Węgierska renta 89·27, Akcye banku związkowego 108·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·19½, Węgierskie losy 114·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 21 maja 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 307·—, Anglo-Austr. 114·25, Unionbank 117·—, Kolej Karola Ludw. 302·—, Południowa 148·70, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·52—. Rubel papierowy 1·19½. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 19go maja. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 32 50 do 32·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.20 do 10·22 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—, do 14 06 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 195·50 m, żyto —·— m., spiritus 55·—, olej rzepakowy 72·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57 25 fr., olej rzepakowy 100·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 maja 1883.

Hotel Angielski.

Pp. K. Dydyński z Krzemienny. A. Gorajski z Moderówki. K. Korzeniowski z Rumunii. E. Paszkudzki z Horodłowic. J. Soniewicki z Przemyślan. K. Gostyński ze Swietlanki E. Fabiański z Milatyna.

Hotel Georgea.

Pp. J. hr. Męciński z Partynia. J. hr. Drohojowski z Drohojowa. H. Münter z Waniowa. J Salzer z Wiednia. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. T. Chobrzyński z Podsadek J. Steller z Podwołoczysk.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 maja 1883.

	płacą (waluta austr.) zł	ct.	żądają (waluta austr.) zł	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	300	50	304	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	301	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	20	99	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	20	9.	20
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	30	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	20	101	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	65	99	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	57	5	68
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	76	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18—	1	20—
100 marek niemieckich	58	30	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 maja 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.70	78.85
luty-sierpień	78.70	78.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczoń-lipiec	79.05	79.20
kwiecień-październik	79.15	79.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	120.—	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	135.20	135.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.50	139.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171 50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.30	148.80
Austr. Asyg. skarb. zwrotna 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.50	93.65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.20	98.60
Galicyi	98.75	99.25
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	99.30	99.80
Węgier	100.—	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.—	115.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.40	307.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	855.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	600.—	603.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222.25	223.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2840.—	2845.—
Kol. Kar. Ludw. po 200	304.	304 50
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171 75	172 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	334.50	335.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.30	145.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 5 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ w 30 l. 7 pr.	102.50	103 50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct.	98.25	98.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.25	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102 40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102 25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.45	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.50	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	95.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.25	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.60	98.90
Kol. Lwow.-Czer. Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	99.20	99.50
z r. 1868	95.75	96.—
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93.60	93.85
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	38 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 —	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.25
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.—	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m k.	37.25	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120·20	120.30
Paryż za 100 fr.	47.60.—	47.65.—

Kurs złota.

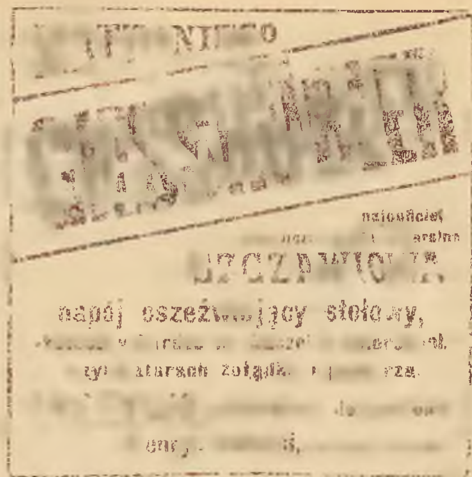
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68·—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52.—	9.52 50
Rossyjski imperyał	9.80.—	9.82 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 maja 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	55
„ „ „ w srebrze	79	15
Renta w złocie	98	95
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	307	—
Londyn	120	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52—
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	60



Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 21 maja 1883 o godzinie . rano.

Barometr 732.39mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 8 6°C. Psychrometr vilgotny + 6 6°C Prężność pary 6.1mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 9. Wiatr W2. Ozon 9.

Temperatura powietrza + 6 9°R.
Barometr idzie w górę.
...an barometru nad poziom morza 757.49mm.

Sposrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 22 maja

E. = — 3m 35,s63. Θo =3h 58m 49,s35

Zachod słońca 21 maja 7h. 45m.,2.. wschód o 16h. 8m.,1

W maju nastąpi nów księżyca 6d 11h 34.m4 pierwsza kwadra 13d 12h 30,m8; pełnia 21d 16h 47,m7 ostatnia kwadra 29d 3h 58,m3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 5d 9,h 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 18,h 5

W maju będą kompasy wyprzedzać zwykłe zegary o ilość E. w prawdziwe południe.

Płanetę Merkurego spostrzegać można w gromadzie byka wolnem okiem niemal do końca maja, gdyż zachodzi 1 maja około półtorej godziny, 15 maja więcej jak dwie godzin a ostatniego maja blizko pół godziny po zachodzie słońca, zbliżając się ciągle do ziemi.

20 maja 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	724,80	726,50	728,20
Stan termometru suchego w st. Cels.	+11,9	+6,1	+6,7
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	+7,0	+4,5	+5,3
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,6	5,4	5,7
Wilgotność powietrza względna w %.	45	76	78
Stan nieba.	6	4	9
Kierunek wiatru.	w.	ws.	wnw.
Moc wiatru.	5	2	4
Ilość opadu mierzona o 2h 5mm,4 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 12,1.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 4,6			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 2000. (3520 1—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie jest posada funkcyonaryusza c. k. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 100 złr. do obsadzenia.

Kompetenci mają podania swe z dołączeniem dokumentów wykazujących dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie do tej posady najdalej do 15 czerwca b. r. wnieść do c. k. Prokuratoryi Państwa w Kołomyi.

Kołomyja, 17 maja 1883.

L. 969. (3454 3—3)

Celem obsadzenia posad adjunktów sądowych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu i przy sądzie powiatowym w Grybowie, ewentualnie przy innym sądzie kollegialnym lub powiatowym opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Podania wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Nowy Sącz, 14 maja 1883.

L. 1053. (3455 3—3)

Konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Jaśle opróżnionej ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej.

Ubiegający się mają swe podania w przepisanej drodze wnieść w 14 dniach do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1883.

L. 1415. (3445 3—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach opróżnioną jest posada sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego
Kraków, dnia 15 maja 1883.

L. 28126 (3468 3—3)

W celu obsadzenia posady zarządcy w zakładach tutejszej szkoły weterynarzy i po łączonej z nią szkoły kucia kopyt, rozpisuje się niniejszem konkurs do konca czerwca b. r

Do powyższej posady, zaliczającej się do klasy rangi XItej jest przywiązana, płaca odpowiednia tej randze, wolne pomieszkanie i prawo pobierania połowy dodatkuaktywalnego według rangi.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego kwalifikacyą wymaganą od państwowych urzędników rachunkowych, tudzież uzdolnienie do czynności konceptowych, wrzeszcie wykazać wiek stan, jako też dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Kompetent, który otrzyma nominacyę będzie obowiązany złożyć kaucyę w kwocie 200 zł. ewentualnie zaś z godzić się ażeby takowa ratami z płacy jego utworzoną została.

Podania należy wnieść do c. k. Namiestnictwa w terminie powyżej wskazanym bezpośrednio lub tez za pośrednictwem przełożonej władzy jeżeli proszący zostaje w służbie rządowej.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie 11 maja 1883.

L. 1544. (3499 2—3)

Celem obsadzenia dwu posad zastępcy Prokuratora Państwa z poborami VIII klasy rangi, a to przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądzie obwodowzm w Tarnopolu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają swoje, należycie allegowane i do wys. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania wnieść w dniach 14 licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w drodze przepisanej do tutejszej Nadprokuratoryi Państwa.

Nadprokuratorya Państwa
Lwów, 17 maja 1883.

Księgi gruntowe.

L. 883. (3504)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „1. Łopianka, 2. Seneczów, 3. Wyszków z kolonią Josephsthal" powiatu sądowego doliniańskiego rozpoczną się a to w pierwszych dwóch gminach 29 maja 1883 a w ostatniej gminie 13 czerwca 1883.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, dnia 16 maja 1883.

L. 3. (3511)

C. k komisya hipoteczna zawiadamia, iż dnia 15 maja 1883 rozpoczęła dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Mników".

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Liszki, dnia 15 maja 1883.

Licytacye.

L. 731. (3422 3—3)

W dniach 14 czerwca i 19 lipca 1883 tylko wyżej, zaś dnia 23 sierpnia 1883, nawet niżej ceny wywołania odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya sumy 718 zł. z pn. zaintabulowanej na rzecz Leiby Blumena względnie Mariem Rosenthal w stanie biernym tabularnej realności lk. 127 w Hartfeld Jakuba Sommera własnej. na rzecz Abrahama Wohlmana przeciw Leibie Blumenowi pto 600 zł. z pn.

Cena wywoławcza 718 zł.
Wadyum 71 zł. 80 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny tej sumy wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Gródek, 2 marca 1883.

L. 2279. (2935 2—3)

Dnia 5 czerwca, 3 lipca i 7 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lk. 65 w Przyborowiu Wiktoryi 2o Gemrowej własnej na rzecz Stanisława Kłusika, celem zaspokojenia sumy 27 zł. 19 ct.

Cena wywołania 80 zł.
Wadyum 8 zł.

Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków dnia 7 sierpnia 1883 o godzinie 4 po poł.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 7 kwietnia 1883.

L. 6218. (2965 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej w kwocie 150 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, a to: dnia 6 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1883, każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 39 w Borównie położonej, dłużnika Wojciecha Romana własnej, wykazem hip. l. 39 objętej.

Cena wywołania wynosi 400 złr. a. w.
Wadyum 40 złr.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Wiśnicz, dnia 18 kwietnia 1883.

L. 801. (2393 1—3)

W dniach 23 sierpnia, 27 września i 8 listopada 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 42 subrep. 47 w Zarzeczu położonej, dłużnika Hrynia Drohobyckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 173 złr. 46 ct. a. w. każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tą za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 350 zł. a. w., wadyum 35 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 25 maja 1882.

L. 804. (2396 1—3)

W dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 27 września 1883. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 55 subrep. 308 w Zarzeczu położonej, dłużnika Huata Sliziukia własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 91 zł. 52 ct. w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tą za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 150 zł. w. a. wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytcacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 25 maja 1882.

Ч. 106. (3502 1—3)

Въ цѣли заспокоенїя претенсїй общого рольничо кредитового заведенїя для Галицїи и Буковины въ квотѣ 250 зар. 77 кр. а. в. ôдбуде ся въ тутейшомъ судѣ дня: 30го мая, дня 27го червня и дня 25го липня 1883, кождою разою о годинѣ 10 рано, егзекуцїйна публична спродажъ реальности пôдъ числомъ 505 въ Судовой Вишни положеной Антонїя Вильницкого власной на 900 зар. оцѣненой

Цѣна выкличня естъ 90 зар. а. в.

Ближшїи варунки лїцитацїи можна перезрѣти въ тутейшосудовой регистратурѣ.

Ц. к. суд повѣтовый
Судова Вишня, д. 20го марта 1883.

L. 6725. (3452 1—3)

Dnia 4 czerwca 1883 i 9 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem w B. N. 2 odbędzie się na rzecz Abrahama Jakóba 2 im. Damma i Reche Hilf 2 śl. Damm, publiczna przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi 1/4 części realności pod l. k. 235 w Drohobyczu jak dom. Civ. T. I. pag. 725 n. 9 haer. niegdyś do Heudli Traugottowej należącej, obecnie na własność Salomona Jakóba 2 im. Hilf i Temy Hilf zaintabulowanej z tem, iż w tych dwóch terminach sprzedaż rzeczonej części tylko powyż lub za cenę jej szacunkową w kwocie 607 złr. w. a. nastąpić może i że na 9go lipca 1883 o 3 godzinie po południu równocześnie na wypadek gdyby z powodu oferowania niższej ceny sprzedaż ta do skutku przyjść nie mogła, termin do ułożenia warunków licytacyjnych wyznaczono.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum 10 prc. tejże.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem a to dla spadkobierców Stefana Hankiewicza jako to: Reudusa Mikołaja Hankiewicz, Szymona Hankiewicza, Katarzyny Orzechowskiej, Eleonory Kobyleckiej, Maryanny Józefy 2 im. Georg i Jana Hankiewicza adw. dr. Wolskiego, dla Teodora Chomiaka adw. dr. Fruchtmana, dla Izraela Bera Neubaura adw. dr. Wohllernera a dla reszty nieznanych po dziś dzień z praw swych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Popławskiego z Drohobycza.

Wzywa się przeto wszystkich tych wierzycieli by w należyty sposób sami lub przez swych kuratorów praw swych strzegli.

Wyciąg tabularny i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 21 kwietnia 1883.

L. 2258. (3509 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Krasnopolskiego w kwowie 33 złr. 60 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż gruntu pod l. 45 w Zmijowiskach położonego dłużników Wasyla i Anny Kapeluch własnejgo, w dniu 23 maja, 22 czerwca i 28go lipca 1883 zawsze o godzinie 10tej rano tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 90 złr. wyprowadzona.

Warunki licytacyjne, akt opisania, i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Krakowiec, dnia 30 czerwca 1882.

L. 712. (3508 1—3)

C. k. sąd powiatowy odbędzie dnia 31 maja, 5 lipca i 9 sierpnia 1883 egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 11 i gruntu pod nr. rep. 53 w Frysztaku położonych ciała tabularnego niestanowiących, Salamona Bigajera nieobjętej masy spadkowej własnych na rzecz Ignacego i Klary Iwanickich pto 530 złr.

Cena wywołania 461 złr.
Wadyum 47 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze.

Frysztak, 4 kwietnia 1883.

L. 3389. (3505 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1099 złr. w. a. z pn. na rzecz Dwoiry Weissmanowej odbędzie się dnia 8 czerwca 1883, dnia 5 lipca 1883 i dnia 9 sierpnia 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż, sumy 90 600 złr. w. a. z pn. na rzecz Hieronima Błażowskiego w stanie biernym dóbr Kudryńce i Paniowce zaintabulowanej, która to suma, dobra te o tyle obciąża, o ile jeszcze prawo zastawu dla następujących nadciężarów zaintabulowanem jest, a to na rzecz Dwoiry Weissmann dla sumy 1099 złr., 898 złr., 647 złr., 868 złr., 476 złr. 420 złr. i 570 złr., dalej na rzecz Bronisławy Kęszyckiej dla sumy 1311 złr. i na rzecz Alojzego Bielańskiego dla sumy 190 złr.

Cena wywołania, poniżej której suma ta na pierwszych dwóch terminach sprzedana nie będzie 90.600 złr. w. a.

Wadyum 4.530 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 1 kwietnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Łuczakowskiego.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 10 kwietnia 1883.

Licytacye.

L. 8324. (2544 2—3)

Odnośnie do edyktu z 17 sierpnia 1881 l. 5396 w Nr 273, 274, i 275 „Gazety Lwowskiej“ ogłasza się. że dnia 4 czerwca 1883, godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie pod dawniejszemi warunkami, z jedynem z 10pr. na 5pr od ceny wywołania 640 zł. sprzedaż nietabularnej realności l. kons. 15-29, subrep. 16 w Weleśnicy dolnej Semena Hałajczuka własnej i niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, 10 marca 1883

L. 3395. (2386 2—3)

W dniach 23 sierpnia, 27 września i 15 listopada 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod lk. 24 subrep. w Markowie położonej, dłużnika Iwana Pryjmaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 89 zł. 19 ct. w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 150 zł. w. a. wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 30 września 1882.

L. 3495. (2387 2—3)

W dniach 21 czerwca, 2 sierpnia i 6 września 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 23 subrep. 13 w Markowie położonej, dłużnika Mikołaja Genyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 84 zł. 24 ct, w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena wywołania 280 zł w. a. wadyum 28 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 30 grudnia 1881.

L. 3396. (2388 2—3)

W dniach 13 września, 18 października i 22 listopada 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 112 subrep. 299 w Zarzeczu położonej, dłużnika Wasyla Romanów (Jurków) własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 50 zł. w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 150 zł. w. a. wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 30 września 1882.

L. 2474. (2389 2—3)

W dniach 8 sierpnia, 13 września i 18 października 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 27 subrep. 288 w Zarzeczu położonej, dłużnika Fedia Senedzuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 348 zł. 96 ct w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 800 zł. w. a. wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 30 czerwca 1882.

L. 2476. (2390 2—3)

W dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 13 września 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 14 subrep. 294 w Zarzeczu położonej, dłużnika Matija Prokopyszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 350 zł. wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 24 sierpnia 1882.

L. 2477. (2391 2—3)

W dniach 8 sierpnia, 13 września i 25 października 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 22 subrep. w Zarzeczu położonej, dłużnika Iwana Prokopyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 500 zł. w. a. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 500 zł. w. a. wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sołotwina, 24 sierpnia 1882.

L. 4074. (2762 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów przeciw Michałowi Jaremie (młodszemu) i Józefie Jaremie pto. 196 zł. w. a. z pn. ogłasza, że na dniu 4 czerwca i 2 lipca 1883, o godzinie 10 rano w biurze 6 zabudowania sądowego, przeprowadzi publiczną przymusową sprzedaż realności tabularnej pod lk. 43 na przedmieściu plebania w Drohobyczu położonej, dłużników własnej.

Cena szacunkowa i wywołania powyższej realności wynosi 1203 zł. 70 ct. w. a., zaś wadyum 10% tej sumy.

W powyższych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną, a gdyby sprzedaż za lub wyżej do skutku nie przyszła, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 3 lipca 1883 godzinę 10 przed południem w biurze Nr. 6.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Wolski w Drohobyczu zamieszkały.

C. k. sąd powiatowz
Drohobycz, 5 kwietnia 1883.

L 474. (3494 2—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie należytości Awigdora Landesmana w kwocie 48 złr. z pn. w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. 458 w Cieplicach w powiecie sądowym Sieniawskim, w Starostwie Jarosławskiem położonego. leżącej masy spadkowej Izaaka Finkelsteina własnego, na dniu 31 maja 1883, 28 czerwca 1883, tylko za cenę szacunkową 80 złr. lub wyżej, zaś na dniu 2 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano i niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 8 złr. a. w.

Bliższe warunki i protokoły opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa, 24 lutego 1883.

L. 1883. (3426 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że w dniach 1 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się celem wydobycia kwoty 34 złr. 63 ct. z pn. w zabudowaniu sądowem publiczna licytacya połowy ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. p 123 gminy Soposzyna objętego, na Stanisława Kasperskiego zaintabulowanej, na rzecz masy leżącej po Szymonie Majes.

Na pierwszych dwóch terminach ciało to zostanie sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej, jednakże tylko za cenę, którąby wierzytelności zaintabulowane pokryła.

W razie niesprzedania na żadnym z tych terminów odbędzie się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin dnia 7 września 1883 o godz. 9 rano, na którym nieobecni wierzyciele za przystępujących do do większości będą uważani.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 194 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Akt detaksacyi, ekstrakt tabularny i dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k sąd powiatowy.
W Żółkwi, d. 31 marca 1883.

L. 448. (3482 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przyznanych Floryanowi Bartysie i spól. kosztów sporu prowizorycznego w kwocie 7 złr. 71 ct. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną sprzedaż $^{1}/_{3}$ części z połowy łąki w Niepołomicach położonej, wyk. hip. l. 505 ks. grun. gm. Niepołomic objętej, a własność tabularną dłużniczki Maryanny Kmieciowej stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym a to: dnia 2go czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 50 złr.

Wadyum zaś 5 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice, d. 8 marca 1883.

L. 8460. (3493 2—3)

W dniach 4 czerwca 1883, 2go lipca 1883 i 6 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie przymusowo sprzedaną będzie realność l. k. 29 w Borowy położona, Michała Jarosza względnie jego masy nieobjętej własna, na zaspokojenie reszty wierzytelności Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 84 złr. 52 ct. w. a. z pn. ex. majori 150 złr.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr. a wadyum 30 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Antoni Fibich c. k. notaryusz z Mielca.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Mielec, 16 marca 1883.

L. 36757. (2339 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 700 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach: 11 lipca, 28 sierpnia i 27 września 1883, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod l. 22 w Wyciążach Marcina Żółka własnej.

Cena wywołania 4500 zł wadyum 450 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 2 października 1883 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr Władysław Wilkosz w Krakowie.

Krakow, dnia 22 grudnia 1882.

L. 2014. (3503 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 25 czerwca 1883, począwszy od godziny 10 z rana przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 40 w Borkach.

Cena wywołania stanowi 715 zł. w. a. wadyum 71 zł. 50 ct., w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Ulanów, dnia 28 kwietnia 1883.

L. 26212. (3339 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych konserwacyjnych i nadzwyczajnych na Dniestrze, w okręgach budowniczych Stanisławowskim i Zaleszczyckim, na 6cio letni przeciąg czasu od roku 1883 do roku 1888, odbędzie się w c. k. starostwie w Stanisławowie 6go czerwca b. r. o godzinie 12 w południe a w c. k. Starostwie w Zaleszczykach 8go czerwca b. r. o godzinie 12tej w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych na podstawie w tym celu sporządzonych wykazów.

Okręg budowniczy Stanisławowski dzieli się na dwie sekcye t. j. 1szą od Żurawna do ujścia Bystrzycy, i 2gą od ujścia Bystrzycy do ujścia Strypy, okręg zaś Zaleszczycki stanowi 3cią sekcyę.

Stosownie do tego podziału, oferty odnosić się winny do jednej lub więcej sekcyi z dokładnem tychże oznaczeniem.

Warunki budowy i ceny jednostkowe dla 1szej i 2giej sekcyi przejrzeć można w c. k. starostwie w Stanisławowie a dla 3ciej sekcyi w c. k. starostwie w Zaleszczykach; do tego c. k. starostwa, w którem wyłożone są warunki budowy, mają być także oferty na odnośne sekcye w sposób przepisany sporządzone i dla każdej sekcyi w wadyum 500 zł. zaopatrzone wniesione najdalej do godziny 12 w południe. Oferty oddane po terminie, niezaopatrzone w obowiązujące wadyum lub też niesporządzone w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 30 kwietnia 1883.

Doniesienia prywatne.

(L. 3496 2—3)

Rozkład Jazdy

Cesarsko-królewsko uprzywilejowanej

galicyjskiej kolei żelaznej KAROLA LUDWIKA

począwszy od dnia 1. Czerwca 1883.

Liczby oznaczone obwódką czarną wskazują porę nocną od godziny 6tej wieczór do godziny 5tej minut 59 rano.

Czas Buda-Peszteński wyprzedza czas Pragski o min. 18, w porównaniu zaś z Petersburgskim spóźnia się o min. 45.

Z Krakowa łącznie z Wiednia, Paryża, Berlina i Wrocławia do Lwowa, Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, tudzież na Krasne do Brodów i do Kijowa; a ze Lwowa do Czerniowiec i Jass.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 1	Pociąg osobowy Nr. 3	Pociąg mięszany Nr. 5	Pociąg lokalny mięszany Nr. 15
		I. i II. kl.	I. II. i III. k.	I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
Czas pragski		przed poł.	wieczór	rano	
Wiedeń . . .	Odjazd	11.—	8.30	8.—	
Kraków (Restauracya) .	Przyjazd	8.30	9.45	9.42	
Czas buda-peszteński		wieczór	przed poł.	wieczór	rano
Kraków (Restauracya)	Odjazd	9.13	10.48	10.50	6.18
Bierzanów	"	—	11. 2	11. 8	6.37
Podłęże	"	—	11.18	11.27	6 57
Kłaj	"	—	11.33	11.46	7.17
Bochnia (Restauracya) .	Przyjazd	10. 1	11.47	12. 3	7.35
	Odjazd	10. 5	11.52	12. 9	7.45
Słotwina	"	10.21	12.13	12.36	8.17
Biadoliny	"	—	12.28	12.54	8.35
Bogumiłowice . . .	"	—	12.43	1.12	8.55
Tarnów (Restauracya) .	Przyjazd	10.55	12.55	1.27	9.11
	Odjazd	11. 1	1.10	1.39	9.26
Wola rzędzińska . . .	"	—	—	—	—
Wałki	"	—	—	—	—
Czarna	"	—	1.42	2.27	10.15
Dembica (Restauracya)	Przyjazd	11.45	1.58	2.48	10.35
	Odjazd	11.49	2.18	2.55	10.55
Ropczyce	"	—	2.39	3 22	11.21
Sędziszów	"	—	2.54	3.41	11.40
Trzciana	"	—	3.12	4 6	12 5
Rudna wielka	"	—	—	—	—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	12.52	3.33	4.33	12.33
	Odjazd	12.57	3.41	4 43	12.43
Strażów	"	—	—	—	—
Łańcut	"	1.19	4. 7	5.18	1.20
Rogóżno	"	—	—	—	—
Przeworsk	"	—	4.39	5.58	1.59
Pełkinie	"	—	—	—	—
Jarosław	Przyjazd	2. 5	5. 1	6.29	2.31
	Odjazd	2. 9	5. 6	6.37	2.43
Radymno	"	—	5.28	7. 4	3.11
Żurawica	"	—	5.49	7.32	3.39
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	2.56	5.58	7.44	3.52
	Odjazd	3. 2	6.13	8.—	4. 8
Medyka	"	—	6.33	8.23	4.33
Lacka wola	"	—	—	—	—
Mościska	"	3.38	6.58	8.56	5. 7
Chorośnica	"	—	7.16	9.16	5.27
Sądowa Wisznia . . .	"	—	7.35	9.36	5.47
Rodatycze	"	—	—	—	—
Gródek	"	4.35	8.11	10.18	6.32
Kamienobród	"	—	8.21	10.29	6.43
Mszana	"	—	8.40	10.49	7. 3
Zimnawoda	"	—	—	11.4**	7.18
Lwów (Restauracya) .	Przyjazd	5.20	9. 7	11.20	7.34
			Pociąg mięszany Nr. 7 I. II. i III. kl.		wieczór
	Odjazd	5.40	10.11	12.18	
Lwów pod Zamkiem (Restaurac.)	Przyjazd	5.48	10.25	12.32	
	Odjazd	5.50	10.40	12.44	
Barszczowice	"	—	11.19	1.16	
Zadwórze	"	6.28*	11.51	1.39	
Kutkorz	"	—	—	1.53	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	6.45	12.19	2. 1	
	Odjazd	6.53	12.44	2.18	
Kniaże	"	—	1.22	2.50	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	7.25	1.45	3. 9	
	Odjazd	7.30	1.51	3.14	
Zarwanica	"	—	—	3.34	
Płuchów	"	—	2.38	3.55	
Zborów	"	8.—	2.55	4.10	
Jezierna	"	—	3.37	4 48	
Hłuboczek wielki . . .	"	—	4. 9	5.18	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	8.53	4.29	5.35	
	Odjazd	8.59	4.43	5.55	
Borki wielkie	"	—	5.17	6.26	
Maksymówka	"	—	6. 5	7. 7	
Bogdanówka-Kamionka . .	"	—	6.31	7.34	
Podwołoczyska (Restaur.)	Przyjazd	10.13	6.51	7.52	
		Pociąg osob. gran. Nr. 201 I. II. i III. kl.	rano	Pociąg osob. gran. Nr. 205 I. II. i III. kl.	
	Odjazd	10.33		8.12	
Czas petersburgski		przed poł.		wieczór	
Wołoczyska . . .	Przyjazd	11.35		9.14	
Odessa	"	8.—		10.40	
		przed poł.		wieczór	
Kijów	"	10. 5		9.10	
		przed poł.		wieczór	

Z Podwołoczysk i z Brodów łącznie z Odessy i z Kijowa do Lwowa, Krakowa, Wiednia, Paryża, Wrocławia i Berlina. We Lwowie przyłączenie z Jass i Czerniowiec.

Stacye		Pociąg pospieszny Nr. 2	Pociąg mięszany Nr. 8	Pociąg mięszany Nr. 6	Pociąg lokalny mięszany Nr. 16
		I. i II. kl.	I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.	I. II. i III. kl.
Czas petersburgski		wieczór	wieczór	przed poł.	
Kijów	Odjazd	9.11	9.11	9.—	
		wieczór	wieczór	przed poł.	
Odessa	"	8.55	8.55	8.28	
		po połud.	po połud.	rano	
Wołoczyska . . .	"	5.19	5.19	7.51	
Czas buda-peszteński		po połud.	po połud.	rano	
Podwołoczyska (Restaur.)	Przyjazd	4.51	4.51	7.16	
	Odjazd	5.31	6. 8	7.48	
Bogdanówka-Kamionka . .	"	—	6.31	8.10	
Maksymówka	"	—	7. 6	8.42	
Borki wielkie	"	—	7.45	9.21	
Tarnopol (Restauracya)	Przyjazd	6.45	8.19	9.56	
	Odjazd	6.51	8.34	10.11	
Hłuboczek wielki . . .	"	—	8.51	10.28	
Jezierna	"	—	9.34	11.12	
Zborów	"	7.45	10.13	11.52	
Płuchów	"	—	10.29	12. 8	
Zarwanica	"	—	—	12.24	
Złoczów (Restauracya)	Przyjazd	8.13	11. 1	12.41	
	Odjazd	8 18	11. 7	12.47	
Kniaże	"	—	11.26	1. 7	
Krasne (Restauracya)	Przyjazd	8.50	11.55	1.37	
	Odjazd	8.58	12.20	2. 2	
Kutkorz	"	—	—	2.11	
Zadwórze	"	9.17	12.54	2.26	
Barszczowice	"	—	1.28	2.53	
Lwów pod Zamkiem (Restaur.)	Przyjazd	9.57	2.11	3.28	
	Odjazd	9.59	2.23	3.40	
Lwów (Restauracya)	Przyjazd	10.10	2.45	3.56	
			Pociąg osobowy Nr. 4 I. II. i III. kl.		rano
	Odjazd	10.30	3.45	4.49	6.15
Zimnawoda	"	—	—	5.5**	6.32
Mszana	"	—	4.10	5.19	6.48
Kamienobród	"	—	4.26	5.36	7. 7
Gródek	"	11.20	4.38	5.50	7.27
Rodatycze	"	—	—	—	—
Sądowa Wisznia . . .	"	—	5. 8	6.25	8. 8
Chorośnica	"	—	5.22	6.40	8.24
Mościska	"	12.12	5.40	7. 1	8.52
Lacka wola	"	—	—	—	—
Medyka	"	—	6. 3	7.29	9.25
Przemyśl (Restauracya)	Przyjazd	12.48	6.22	7.50	9.48
	Odjazd	12.54	6.31	8. 4	10. 4
Żurawica	"	—	6.43	8.18	10.19
Radymno	"	—	7. 5	8.46	10.48
Jarosław	Przyjazd	1.41	7.25	9. 9	11.15
	Odjazd	1.46	7.33	9.14	11.27
Pełkinie	"	—	—	—	—
Przeworsk	"	—	7.57	9.44	12. 1
Rogóżno	"	—	—	—	—
Łańcut	"	2.35	8.29	10.21	12.45
Strażów	"	—	—	—	—
Rzeszów (Restauracya)	Przyjazd	2.57	8.54	10.52	1.17
	Odjazd	3. 3	9. 2	11.—	1.27
Rudna wielka . . .	"	—	—	—	—
Trzciana	"	—	9.26	11.30	1.57
Sędziszów	"	—	9.46	11.52	2.21
Ropczyce	"	—	10.—	12. 9	2.38
Dembica (Restauracya)	Przyjazd	4. 7	10.19	12.35	3. 4
	Odjazd	4.12	10.49	12.47	3.24
Czarna	"	—	11. 9	1.18	3.53
Wałki	"	—	—	—	—
Wola rzędzińska . . .	"	—	—	—	—
Tarnów (Restauracya)	Przyjazd	4.56	11.42	2.14	4.48
	Odjazd	5. 1	11.57	2.24	5. 3
Bogumiłowice	"	—	12.11	2.39	5.20
Biadoliny	"	—	12.27	2.59	5.41
Słotwina	"	5.37	12.48	3.22	6. 8
Bochnia (Restauracya)	Przyjazd	5.53	1. 8	3.45	6.31
	Odjazd	5.57	1.16	3.53	6.41
Kłaj	"	—	1.34	4.13	7. 2
Podłęże	"	—	1.53	4.33	7.24
Bierzanów	"	—	2.12	4.53	7.46
Kraków (Restauracya)	Przyjazd	6.48	2.28	5.10	8. 5
Czas pragski		rano	po połud.	rano	wieczór
Kraków (Restauracya) .	Odjazd	6.55	3.—	5.40	
Wiedeń	Przyjazd	4.20	5.20	7.18	
		po połud.	rano	wieczór	

* Warunkowe zatrzymanie. ** Przyjmowanie osób i pakunków tylko w czasie od 1go Kwietnia do 30. Września.

Pociągi Nr. 15 i 16 kursują na przestrzeni **Kraków-Tarnów** w ciągu **całego roku** a na przestrzeni **Tarnów-Lwów** tylko od **I. Czerwca do 30. Października.**

Pociąg Nr. 205 kursuje na przestrzeni **Podwołoczyska-Wołoczyska** tylko od 13. Kwietnia do 13. Października.

Z Krasnego do Brodów.

Stacye	Pociąg mięsz. Nr. 101. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 107. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 105. I.II i III.kl.
Czas pragski			
Kraków (Rest.) Przyjazd	8.30	9.45	9.42
	wieczór	przed poł.	wieczór
Czas buda-peszteński			
Kraków (Rest) Odjazd	9.13	10.48	10.50
	rano	w nocy	po połud.
Krasne (Rest.) Przyjazd	6.45	12 19	2. 1
Krasne (Rest.) Odjazd	7.10	1.24	2.48
Ożydów „	7.41	2.10	3.25
Zabłotce „	8. 6	2.48	3.55
Brody (Rest.) Przyjazd	8.27	3.15	4.16
	Pociąg osob. gran. Nr. 301 I. II. i III. kl	rano	po połud.
Brody (Rest.) Odjazd	9. 2		
Czas petersburgski	przed poł.		
Radziwiłłów . . . Przyjazd	10.10		
Kijów . . . „	10. 5		
	przed poł.		

Z Brodów do Krasnego.

Stacye	Pociąg mięsz. Nr. 102. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 108. I.II. i III.kl.	Pociąg mięsz. Nr. 106. I.II. i III.kl.
Czas petersburgski	wieczór		
Kijów . . . Odjazd	9.11		
	wieczór		
Radziwiłłów . . . „	6.52		
Czas buda-peszteński		wieczór	przed poł.
Brody (Rest.) Przyjazd	6.27		
Brody (Rest.) Odjazd	7.14	9.26	11.42
Zabłotce „	7.39	10. 3	12.12
Ożydów „	8. 6	10 43	12.45
Krasne (Rest.) Przyjazd	8.33	11.15	1.12
Krasne (Rest.) Odjazd	8.58	12.20	2. 2
Kraków (Rest.) Przyj.	6.48	2 28	5.10
	rano	po połud.	rano
Czas pragski			
Kraków (Rest.) Odjazd	6.55	3.—	5.40

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 8/107 I. II. i III. klasa	Pociąg mięszany Nr. 6/105. I. II. i III. klasa
Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Podwołoczyska (Restauracya) Odjazd	6. 8	7.48
Bogdanówka-Kamionka „	6.31	8.10
Maksymówka „	7. 6	8.42
Borki wielkie „	7.45	9.21
Tarnopol (Restauracya) Przyjazd	8.19	9.56
Tarnopol (Restauracya) Odjazd	8.34	10.11
Hłuboczek wielki „	8.51	10.28
Jezierna „	9.34	11.12
Zborów „	10.13	11 52
Płuchów „	10.29	12. 8
Zarwanica „	—	12.24
Złoczów (Restauracya) Przyjazd	11. 1	12.41
Złoczów (Restauracya) Odjazd	11. 7	12 47
Kniaże „	11.26	1. 7
Krasne (Restauracya) Przyjazd	11.55	1.37
Krasne (Restauracya) Odjazd	1.24	2.48
Ożydów „	2.10	3.25
Zabłotce „	2.48	3.55
Brody (Restauracya) Przyjazd	3.15	4.16
	rano	po połud.

Z Krakowa do Wieliczki.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 9. I. II. i III. kl.
Czas buda-peszteński	przed południem
Kraków . . . (Rest.) Odjazd	11. 5
Bierzanów „	11.28
Wieliczka Przyjazd	11.44
	przed południem

Z Wieliczki do Krakowa.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 10. I. II. i III. kl.
Czas buda-peszteński	wieczór
Wieliczka Odjazd	6.57
Bierzanów „	7.16
Kraków . . . (Rest.) Przyjazd	7.35
	wieczór

Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk.

Stacye	Pociąg mięszany Nr. 108/7. I. II. i III. klasa	Pociąg mięszany Nr. 106/5. I. II. i III. klasa
Czas buda-peszteński	wieczór	przed poł.
Brody (Restauracya) Odjazd	9.26	11.42
Zabłotce „	10. 3	12.12
Ożydów „	10.43	12.45
Krasne (Restauracya) Przyjazd	11.15	1.12
Krasne (Restauracya) Odjazd	12.44	2.18
Kniaże „	1.22	2.50
Złoczów (Restauracya) Przyjazd	1.45	3. 9
Złoczów (Restauracya) Odjazd	1 51	3.14
Zarwanica „	—	3.34
Płuchów „	2 38	3.55
Zborów „	2.55	4.10
Jezierna „	3 37	4.48
Hłuboczek wielki „	4. 9	5.18
Tarnopol (Restauracya) Przyjazd	4.29	5.35
Tarnopol (Restauracya) Odjazd	4.43	5.55
Borki wielkie „	5 17	6.26
Maksymówka „	6. 5	7. 7
Bogdanówka-Kamionka „	6.31	7.34
Podwołoczyska (Restauracya) Przyjazd	6.51	7.52
	rano	wieczór

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 kursują bez **zmiany wagonów** między **Wiedniem a Podwołoczyskami**. Pociąg mięszany Nr. 7 w **Podwołoczyskach** również pociągi mięszane Nr. 105, 106, 107 i 108 w **Brodach** niemają cały rok, zaś pociągi mięszane Nr. 5 i 6 w **Podwołoczyskach** od 13go Października do 13go Kwietnia **żadnego połączenia.**

Dyrekcya Jeneralna.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

Lichtarze ogrodowe (metalowe, z gładką szklaną banią).

Sztuka 80 centów.

Dra. ANJELA

Zakład wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej; najstaranniejsze pielęgnowanie i wyżywienie. Zastosowanie **Elektrotherapii, Massaży i kąpieli z igiełek sosnowych.** Stacya kolejowa **Ziegenhals** o milę oddalona.

(1659 21-?)

Dyurnista sądowy

świadom dokładnie wszystkich gałęzi manipulacyjnych, z ładnem pismem, chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca **od 1go czerwca b. r.** PT. Przełożeni raczą go wezwać pod adresem **Nr. 30.000** post restant **Bochnia.**

[3518 1—2]

Suka

legawiec, rasy angielskiej, dresowana, w pierwszem polu, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej".

Rutynowana nauczycielka

z patentem, przyjmuje zaraz panienki chodzące do Zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. — Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, opiekę macierzyńską. Język francuski, niemiecki i muzykę na żądanie, oraz pomoc w naukach.

Z. Krzyżanowska

ul Akademicka l. 16, Lwów.

(3231 4—8)

Zakład kąpielowy

w Rymanowie

otwartym zostanie **1 czerwca r. b.** Wodę i sól mineralną rozsyła się na żądanie.

(2723 6 10) *Zarząd.*

Poszukuje się **majątku** we wschodniej Galicyi do nabycia. Warunki: dobra gleba, budynki mieszkalne i gospodarcze odpowiednie, położenie przy kolei lub niedaleko od kolei przy drodze szutrowanej. Uprasza się o przesłanie zgłoszeń do pana **Ignacego Zdrassil**, c. k. notaryusza **w Stanisławowie**. (3526 1- 3)

Krasne

majątek pod RZESZOWEM

każdego czasu **do wydzierżawienia.** 500 morgów gruntu ornego wraz z łąkami. Inwentarz żywy i martwy do nabycia. — Wiadomość w kancelaryi Wgo Dra **A. Rybickiego w Rzeszowie.**

(3540 1—3)

Kamienica

trzypiętrowa **l. 34¼ ulica Halicka** jest do sprzedania. Trzecia część z ceny kupna może pozostać przy realności. Bliższa wiadomość tamże.

(3118 5-

WODA GORZKA MUSSUJĄCA

wyrobu

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

przewyższa wszystkie inne wody gorżkie rodzime, tak co do skutku, jako też co do przyjemnego smaku i co do taniości. Gdy bowiem najsilniejsza woda rodzima tylko 6 procent części skutkujących zawiera, **woda gorżka mussująca** wykazuje tychże części 7 procent. Oprócz tego nasycenie kwasem węglowym, tak dzielnie do pobudzenia czynności żołądka się przyczyniającym, odszczególnia tę wodę mussującą od wszystkich wód gorżkich rodzimych, które wcale nie musują, ponieważ tylko nieznaczną ilość, albo też wcale nic kwasu węglowego nie zawierają.

Cena flaszki 16 ct., za próżną flaszkę zwraca się 6 ct.

Składy w aptekach renomowanych.

Oprócz tej wody polecam także:

WODĘ MUSSUJĄCĄ ALKALICZNĄ

lepszą i smaczniejszą jak najlepsze szczawy naturalne, Giesshübl, Apolinaris, Szczawnica, Selters, i t. p. Służy ona nie tylko jako napój wielce orzeźwiający i krzepiący, bądź sama przez się, bądź zmieszana z winem, ale skutkiem szczęśliwie obmyślanego składu okazuje się także jako znakomicie działający środek przeciw katarom płuc i gardła, przeciw zaflegmieniom, duszności, chrypce, przeciw kaszlom i t. p. Już po użyciu pierwszej szklanki tej wody, głos staje się czystym i dźwięcznym, dla tego też **woda mussująca alkaliczna** odda znakomitą usługę spiewakom i mowcom.

Cena flaszki 16 ct. — Za próżną flaszkę zwraca się 6 ct.

Inne wody mussujące w ścisłem słowa znaczeniu lecznicze, jak: **jodowa, bromowa, magnowa, litowa, żelazista i salicylowa** wyrabiane i wydawane bywają według ordynacyi lekarskiej.

Główny skład wód mussujących leczniczych

w aptece pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

(3058 6—18)

Pflance Jarzyn i Kwiatów

po miernych cenach rozsyła

za nadesłaniem gotówki lub w części zadatkowane polecenia z zaliczką

Zarząd dóbr

Teofila Łuckiego w Mełny, poczta Strzeliska nowe

Równocześnie poleca pflance kwiatów w sortymentach

1 sortyment	12tu	odmian pflanc kwiatów letnich	po 1 kopie	2 złr	20 ct.
1 „	12	„ „	po ½ „	1 złr.	20 ct.
1 „	6	„ „	po 1 „	1 złr	10 ct.
1 „	6	„ „ „	po ½ „		60 ct.

Zamówienia przyjmuje ***Zarząd dóbr Mełny,*** poczta ***Strzeliska nowe,*** lub ***Główny Skład Nasion***

TEOFILA ŁUCKIEGO we Lwowie.

(3407 3 3)

Lubień

Zakład kąpielowy siarczany, 20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka stacyi kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacyi kolei Albrechta odległy.

Początek sezonu kąpielowego 25 maja

Wśród 30 morgowego parku drzew liściastych i szpilkowych, okolony pieknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Dom łaziebny w r. b. zupełnie przeistoczony. Ilość łazienek zwiększona do 50. Pojedyncze z wygodą urządzone Przyrządy do ogrzewania wody zupełnie nowe. 7 nowych zbiorników na 500 kąpieli dziennie Nowa łaznia parowa z basenem i tuszami. Rury rozprowadzające wodę zdrojową nowo założone. Poczekalnie i łazienki odświeżono i odmalowano. Powała kurytarza w długości 120 kroków podniesiona o 1 i pół metra. Kanalizacyę domu łaziebnego uregulowano. Maszynę parową, nową, umieszczono w umyślnie na ten cel przybudowanym skrzydle. Na rzece Wereszczycy wystawiono łazienki dla kobiet, dla kąpieli rzecznych. Restauracyę objął na r. b. znany restaurator i kucharz lwowski pan Kudewicz. Domów mieszkalnych posiada zakład 11, w tych sto kilkadziesiąt pokoi zupełnie urządzonych. Mleczarnia zakładowa dostarcza zawsze świeżego nabiału. Stacya pocztowa i telegraficzna w miejscu. Sklep z różnemi artykułami codziennych potrzeb i wodami mineralnemi. Stała muzyka zakładowa Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian, liczne chodniki piaskiem wysypane, przejażdzki po kilkuset morgowym stawie lubieńskim, służą do uprzyjemnienia pobytu gościom. We wsi obok zakładu położonej, odnajmują włościanie znaczną ilość pokoi i tutaj znajduje się druga prywatna restauracya i sklep.

Od 100 lat odwiedzane zdroje lubieńskie skutecznemi się okazały w różnych formach gośćca stawowego, mięśniowego i dny, w rozmaitych obrzękach, powstałych po zapaleniach organów zewnętrznych i wewnętrznych; po urazach jak stłuczenia, zwichnięcia w stawach i złamania kości. W chorobach skórnych, jak trądzik, wyprysk, łuszczyca i świerzbiączka, dalej w niedowładach tak połowicznych jak pojedynczych kończyn; po chorobach gorączkowych jak dyfterya (błonica) i tyfus; w różnych formach nerwobolów, szczególnie nerwu kulnowego; w obrzękach i owrzodzeniach na tle skrofulicznem, w zakażeniu krwi kiłowem, w przewłocznych otruciach metalami, jak rtęcią, ołowiem i t. d.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, leczenie elektrycznością i t. d.

Sezon kąpielowy podzielony na 3 okresy. Od 25 maja do 20 czerwca od 20 czerwca do 20 sierpnia i od 20 sierpnia do końca września W 1szym i 3im okresie tak kąpiele jak i mieszkania po cenach znižonych, i w tym czasie bi dni mający świadectwo ubóstwa, doznają wszelkich uwzględnień.

Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana

b. sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zamówienia na mieszkanie przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

(3430 2—3)

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym

za niezrównane środki

mianowicie:

Antiphenttilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 zł.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory Twarz odświeża i nadaje nieporównana delikatność. **Cena 1 zł.**

WODA LILJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. **Cena 1 zł.. 50 ct.**

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzysta i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje świeżą, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.

Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent. 1 złr 20 ct. i 1 złr. 60 ct

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciagu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do [illegible] i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,

NIGRETINA

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

J. IHNATOWICZ

magister farm. i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fa